

Rozmowy w Libanie

Jak informuje agencja AFP libański minister spraw zagranicznych Nassim Majdalan — w sobotę przed południem przyjął kolejno ambasadorów Stanów Zjednoczonych, Francji, Związku Radzieckiego i Wielkiej Brytanii. (PAP)

J. Szydłak spotkał się ze studentami Poznania

Wczoraj w godzinach przedpołudniowych zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR, Jan Szydłak spotkał się w auli uniwersyteckiej z kierownictwem naukowo-politycznym uczelni poznańskich oraz z liczną zgromadzoną młodzieżą akademicką.

W spotkaniu uczestniczyli też: I sekretarz KW PZPR K. Barcikowski, przewodniczący RN m. Poznania J. Kusiak, sekretarz KW R. Jezierski, kierownik Wydziału Nauki i Oświaty KW J. Wojtaszek.

Jan Szydłak w swoim wystąpieniu naświetlił niektóre problemy aktualnej sytuacji

politycznej w Europie ze szczególnym uwzględnieniem problemu niemieckiego.

Spotkanie to odbyło się w ramach kontynuowanego przez ZSP cyklu spotkań studentów z czołowymi działaczami politycznymi naszego kraju.

(map)
**JAN SZYDLAK
W ZAGŁĘBIU KONIŃSKIM**

W sobotę, w godzinach popołudniowych, zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Jan Szydłak spotkał się w sali konińskiego Technikum Górniczego ze studentami poznańskich uczelni, uczestnikami ubiegłorocznego obozu kompleksowego kół naukowych, zorganizowanego z inicjatywą Rady Okręgowej ZSP pod hasłem „Konin 69”. Gościowi towarzyszyli gospodarze województwa, z I sekre-

Dokończenie na str. 2

U Thant w Afryce

Przebywający z wizytą oficjalną w Ghanie sekretarz generalny ONZ U Thant oświadczył na konferencji prasowej, że jest przeciwny oderwaniu się Biafry od Nigerii. Dodał on, że nie odwiedził Nigerii tylko dlatego, że nie mógł poświęcić na swą podróż po Afryce więcej niż trzy tygodnie. Musiał więc zrezygnować z wielu wizyt. (PAP)

Nagroda MSZ dla L. Teligi

Doskonali żeglarz Leonid Teliga otrzymał nagrodę Ministra Spraw Zagranicznych przyznaną co roku sportowcowi lub zespołowi polskiemu, który swoimi osiągnięciami i postawą najbardziej rozślawił imię naszej ojczyzny za granicą.

Wręczenia nagrody — pięknego kryształowego pucharu dokonał wiceminister spraw zagranicznych — Józef Winiewicz podczas uroczystości, która z tej okazji odbyła się 10 bm. w sali recepcyjnej MSZ.

J. Winiewicz, wręczając nagrodę podkreślił, że L. Teliga swym samotnym rejssem po morzach i oceanach świata zakończonym w ub. roku, rozślawił Polskę Ludową również tam, gdzie na sztafietach dotychczas nie dotarła.

„Tym wyróżnieniem jestem zaszczycony — oświadczył L. Teliga — cieszę się, że mój samotny rejs przysporzył sławy naszej ojczyźnie”. (PAP)

Zakończenie wizyty premiera O. Czernika w Polsce

Uroczyste pożegnanie na Okęciu

W sobotę rano opuścił Warszawę, udając się w drogę powrotną do Czechosłowacji przewodniczący rządu CSRS Oldřich Černík, który wraz z małżonką od 8 bm. przebywał w Polsce z przyjacielską wizytą na zaproszenie prezesa Rady Ministrów Józefa Cyrankiewicza.

Przewodniczącemu rządu CSRS towarzyszyli: wiceminister spraw zagranicznych CSRS Antonín Kroužil, wiceminister planowania CSRS František Morkus, zastępca ministra — przewodniczącego Komitetu Federalnego do spraw Komunikacji Jan Filin, dyrektor gabinetu przewodniczącego rządu CSRS Bohumil Svoboda.

Uroczystość pożegnania gości czechosłowackich odbyła się na lotnisku Okęcie. Na budynku dworca lotniczego — transparent z napisami w językach polskim i czeskim: „Niech żyje przyjaźń i braterska współ-

praca Polski i Czechosłowacji” oraz flagi obu bratnich krajów.

Na płycie — kompania honorowa WP ze sztandarem.

Przewodniczącego rządu CSRS i jego małżonkę Boženę Černíkovą żegnają prezes Rady Ministrów PRL Józef Cyrankiewicz z małżonką Krystyną. Dzieci z warszawskich szkół wręczają gościom wiązanki białoczerwonych kwiatów.

O. Czerník i towarzyszące mu osobistości żegnają także: wicepremiera Piotra Jaroszewicza, ministra spraw zagranicznych Stefana Jędrzychowskiego, I zastępcę przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów Witolda Trampeżyńskiego, ministra: handlu zagranicznego — Janusza Burakiewicza, przemysłu maszynowego — Janusza Hryniewicz, obrony narodowej — gen. broni Wojciecha Jaruzelskiego, I zastępcę przewodniczącego Komitetu Współpracy Gospodarczej z Zagranicą Kazimierza Olszewskiego.

Obecni są ambasador PRL w Czechosłowacji Włodzimierz Janiurek i ambasador CSRS w Polsce Antonín Gregor.

Pożegnania rozmowa premierów bratnich krajów dobiega końca. O. Czerník z małżonką oraz towarzyszące mu osoby zbliżają się do samolotu. Kompania honorowa WP

prezentuje broń i oddaje honory wojskowe. Przed godziną 9 rano „Il 18” ze znakami lotnictwa czechosłowackiego startuje biorąc kurs w kierunku Pragi.

*
Uroczystość pożegnania odbywała się przy 21-stopniowym mrozie. Wyjątkowo pięknie wyglądały pokryte grubą warstwą szronu drzewa i ośnieżone trawniki wokół płyty lotniska. Ale zimowa aura trochę zmieniła porządek uroczystości. Delegacja warszawskich dzieci żegnała czechosłowackich gości w ciepło ogrzewanych pomieszczeniach Dworca Lotniczego. Kompania honorowa przed uroczystym momentem pożegnania ćwiczyła dla rozgrzewki „bieg w miejscu”. Orkiestra kompanii honorowej dostała rozkaz odmarszu do autokarów. Niestety — wskutek silnego mrozu — trzeba było zrezygnować z przewidzianego w programie uroczystości odegrania hymnów obu krajów. (PAP)

Komunikat o wizycie premiera O. Czernika w Polsce, drukujemy na str. 2.

Prowokacja izraelska

Jordański rzecznik wojskowy oświadczył w Ammanie, że w sobotę ok. godz. 1 w nocy izraelski patrol usiłował przedrzeć się na wschodni brzeg Jordanu w pobliżu Um-Nachla w okolicy mostu Husajna. Doszło do walki z użyciem broni maszynowej i moździerzy. Jordańczycy zmusili nieprzyjacielski patrol do odwrotu. Strona jordańska nie poniosła żadnych strat — do- dał rzecznik. (PAP)

Sesja UZE

Wezwanie dla Francji

Ministrowie spraw zagranicznych Unii Zachodnioeuropejskiej wezwali w sobotę Francję, by z powrotem uczestniczyła w pracach tej organizacji. Do UZE należy sześć krajów wspólnego rynku i W. Brytanii.

Przewodniczący Rady Ministerialnej UZE, belgijski minister spraw zagranicznych Pierre Harmel wyraził takie życzenie na konferencji prasowej w Brukseli, po zakończeniu dwudniowej sesji Rady Unii Zachodnioeuropejskiej.

Partnerzy Francji chcieliby — powiedział Harmel — aby krzys w UZE został możliwie jak najrychlej zakończony. Jak wiadomo, Francja przestała uczestniczyć w obradach UZE. PAP

Spotkanie ministrów w Kairze

Jak podaje agencja UPI, ministrowie spraw zagranicznych ZRA, Libii i Sudanu rozpoczęli w niedzielę w Kairze trzydniową konferencję na temat umocnienia współpracy między trzema krajami w dziedzinie politycznej, gospodarczej, wojskowej i kulturalnej.

Stosunki handlowe Włochy — NRD

Włoski Instytut Handlu Zagranicznego postanowił otworzyć w Berlinie swe przedstawicielstwo w celu dalszego rozwoju stosunków handlowych między Włochami i Niemiecką Republiką Demokratyczną.

Brown udał się do Bagdadu

Zastępca przywódcy Brytyjskiej Partii Pracy, Brown, udał

Na zdjęciu z lewej: Jan Szydłak przemawia do audytorium młodzieży. Po prawej: Zainteresowanie spotkaniem było ogromne. Nie dla wszystkich starczyło miejsc.

Fot. (2) — K. Przychodzki

Posiedzenie komisji RWPG

Od 6 do 10 stycznia br. w Moskwie odbywało się 14 posiedzenie stałej komisji RWPG d/s walutowo - finansowych. W posiedzeniu komisji wzięły udział delegacje krajów — członków RWPG: Bułgarii, Czechosłowacji, NRD, Mongolii, Polski, Rumunii, Węgier i Związku Radzieckiego.

Komisja wysłuchała informacji o realizacji decyzji 23 specjalnej sesji RWPG w sprawie dalszego zacieśnienia współpracy krajów — członków RWPG w dziedzinie walutowo-finansowej i stosunków kredytowych. (PAP)

się w piątek z Bejrutu do Bagdadu. Jak już podawaliśmy, Brown odbywa podróż informacyjną po krajach Bliskiego Wschodu. W Bejrucie spotkał się on m. in. z prezydentem Libanu Helou oraz premierem Karami.

PAP-RADIO-ŚPI-WE-TELEFONEM
RADIO-ŚPI-WE-TELEFONEM
RADIO-ŚPI-WE-TELEFONEM
RADIO-ŚPI-WE-TELEFONEM
RADIO-ŚPI-WE-TELEFONEM
RADIO-ŚPI-WE-TELEFONEM
RADIO-ŚPI-WE-TELEFONEM
RADIO-ŚPI-WE-TELEFONEM
RADIO-ŚPI-WE-TELEFONEM
RADIO-ŚPI-WE-TELEFONEM

Kary na porywaczy samolotów

W Kolumbii weszły w życie nowe przepisy karne. Przewidują one dla osób dorosłych kary więzienia w wysokości od 2 do 10 lat, za pozbawianie innych wolności, lub porywanie osób ze względów osobistych, lub w celu osiągnięcia z tego tytułu korzyści. Według tych przepisów

Tylko jeden kupon trafny

W. Baszanowski najlepszym sportowcem 1969 roku

Na tradycyjnym balu mistrzów sportu w restauracji „Kongresowa” w Warszawie ogłoszono w sobotę wieczorem wyniki XXIII konkursu plebiscytu redakcji „Przegląd Sportowy” na najlepszego sportowca Polski w 1969 r.

Zwycięzcą plebiscytu, a tym samym najlepszym sportowcem naszego kraju w ub. roku został — zgodnie z przewidywaniami — nasz najlepszy ciężarowiec, dwukrotny mistrz olimpijski, aktualny mistrz i rekordzista świata — WALEDEMAR BASZANOWSKI (AZS Warszawa). Czytelnicy „Przeglądu Sportowego” wybrali na tę honorową pozycję, Baszanowskiego zdecydowaną większością głosów.

będą również karani porywacze samolotów.

Podróż arcybiskupa Makariosa

Arcybiskup Makarios przybył w sobotę rano do stolicy Zambii — Lusaki. Na lotnisku powitał go prezydent Kenneth Kaunda, członkowie rządu i przedstawiciele ludności. Makarios spędzi w Zambii trzy dni.

Nowi amatorzy zdobycia Everestu

Japoński klub wysokogórski za mierza w przyszłym miesiącu rozpocząć szturm najwyższego szczytu świata i zdobyć go od strony południowej, gdzie dostęp jest najtrudniejszy.

Japończycy pięciokrotnie atakowali Mount Everest i za każdym razem bezskutecznie. Do obecnej wyprawy przygotowali się wyjątkowo starannie.

Otrzymał on w sumie 389.897 pkt. co stanowi 92 proc. możliwych do zdobycia punktów.

A oto dalsza kolejność w plebiscybie:

2. BOHDAN ANDRZEJEWSKI (Legia Warszawa) — mistrz świata w szpadzie z Hawany — 301.905 pkt.

3. MIROSLAWA SARNA (Budowlani Kielce) — mistrzyni Europy w skoku w dal — 260.416 pkt.

4. JAN WERNER (Gwardia Warszawa) — mistrz Europy w biegu na 400 m — 207.146 pkt.

5. JANUSZ KIERZKOWSKI (Sparta Wrocław) — mistrz świata w kolarstwie wyścigowym na 1 km ze startu zatrzymanego — 181.430 pkt.

6. KAZIMIERZ DEYNA (Legia Warszawa) — najlepszy piłkarz 1969 roku w ankiecie redakcji „Sport” — 120.995 pkt.

7. WILHELM KUBICA (KG Radlin) — mistrz Europy w ćwiczeniach na koniu z łękami — 117.366 pkt.

8. WŁODZIMIERZ LUBAŃSKI (Górniki Zabrze) — czołowy piłkarz, najlepszy strzelec w spotkaniach międzypaństwowych — 102.038 pkt.

Dokończenie na str. 6

LOGODA

Jak podaje PIHM — zachmurzenie duże z wielkimi przejaśnieniami. Na zachodzie miejscami niewielkie opady śniegu. Temperatura maksymalna na zachodzie w pobliżu zera, na wschodzie ok. minus 10 st. Wiatry słabe i umiarkowane, przeważnie z kierunków południowych.

25 lat temu

Wielka zimowa wyzwolenca ofensywa

25 lat temu, 12 stycznia 1945 r. ruszyła na zachód wielka ofensywa wojsk radzieckich i współdziałającego z nimi Ludowego Wojska Polskiego.

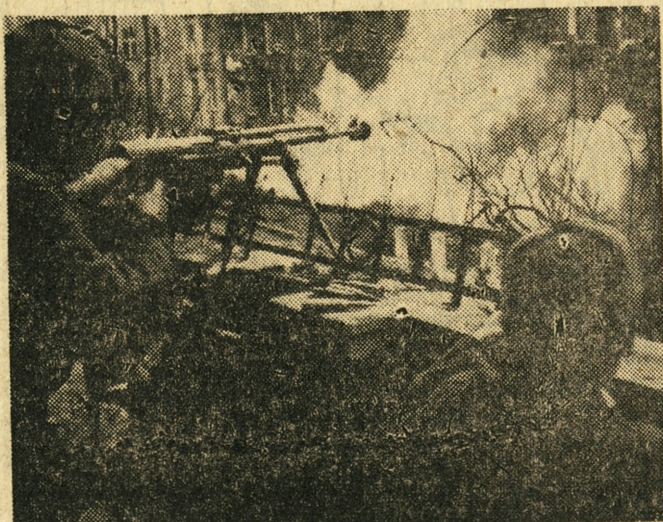
Rozpoczęły się zakrojone na ogromną skalę działania bojowe na froncie, liczącym od Bałtyku do Karpat 1200 km.. Działania, które przyniosły wolność naszemu narodowi i które przeszły do historii pod nazwą wielkiej zimowej ofensywy wyzwolenczej.

Jego termin ustalony był początkowo na 20 stycznia. Jednakże w związku z sytuacją, jaka wytworzyła się na zachodzie, gdzie hitlerowcy przełamali w Ardenach obronę I armii amerykańskiej, naczelną dowództwo Armii Radzieckiej postanowiło przyspieszyć działania zaczepne, aby w ten sposób przyjąć z pomocą znajdującym się w trudnej sytuacji zachodnim sojusznikom.

Ofensywa ta miała szczególne znaczenie dla naszego narodu. Wyzwolone zostały bowiem pozostałe ziemie polskie położone na zachód od Wisły i przywrócone do macierzy po wiekach niewoli ziemie zachodnie i północne.

Wielka wyzwolenca ofensywa przeszła błyskawicznie przez nasz kraj, dotarła do Odry, Nysy i Bałtyku. Teraz miał nastąpić już finał: operacja berlińska — ostatni cios zadany hitlerowskiej maszyni wojennej. (PAP).

Na zdjęciu poniżej: walki o wyzwolenie Gdańska



Wspólny komunikat polsko-czechosłowacki o wizycie premiera O. Czernika w Polsce

Ekspansja sił NATO w krajach północnych

Komentarz „Prawdy”

Sobotnia „Prawda” pisze, że narody Europy północnej są poważnie zaniepokojone w związku z rolą jaką agresywne plany NATO wyznaczają państwom północnym, a zwłaszcza Danii i Norwegii.

Autor przypomina o oburzeniu i protestach ludności państw północnych w związku z ujawnieniem „planu Mac Connella” i osławionego planu NATO „10-1”.

Niedawne wydarzenia w Danii — podkreśla „Prawda” — gdzie ujawniono, iż organizacje wywiadowcze USA i NATO zainstalowały rozległą sieć podsłuchów telefonicznych, świadczą o postępowych nie tylko o ograniczaniu suwerenności Danii, lecz o planach przekształcenia tego państwa w posłusznego narzędzie militarnych NATO.

Akta Defreggera w prokuraturze

Policja włoska przekazała prokuratorowi generalnemu Armando Toise w mieście Aquila materiały z przeprowadzonego śledztwa przeciwko biskupowi monachijskiemu M. Defreggerowi, sprawy rozstrzelania w czerwcu 1944 r. siedemnastu mieszkańców wioski Filetto w Abruzzach.

Po gruntownym przestudiowaniu tych materiałów prokurator albo zażąda otwarcia postępowania sądowego przeciwko Defreggerowi, lub też odrzuci wysuwane oskarżenie. PAP

Próba uprowadzenia samolotu na Kubę

Do kabiny pilota, panamskiego samolotu „DC-3” kursującego na liniach wewnętrznych wtargnął w piątek 20-letni osobnik, który przy pomocy pistoletu sterroryzował załogę i zażądał aby samolot skierował się ku Kubie.

Pilot stwierdził, że musi na bracie paliwa i pod tym pozorem udał mu się przekonać porywacza o konieczności lądowania na lotnisku w pobliżu panamskiego miasta David, którego władze powiadomił o uprowadzeniu samolotu.

Po wylądowaniu w David samolot został otoczony przez kordon policji i służby bezpieczeństwa. 20-letni porywacz — Jorge Tulio Mendrano nie chciał oddać się w ręce władz. Na pokładzie samolotu doszło do wymiany strzałów, w czasie której porywacz poniósł śmierć. Żaden z 17 pasażerów nie odniósł obrażeń. (PAP)

Jednocześnie podano niedawno do wiadomości, że Anglia przygotowała specjalne oddziały wojskowe dla obrony północnego skrzydła NATO i zamierza rozlokować je w Norwegii.

Dlatego właśnie — kontynuuje „Prawda” — opinia publiczna państw północnoeuropejskich z dużym zadowoleniem powitała kroki Związku Radzieckiego i innych krajów socjalistycznych, zmierzające do zapewnienia bezpieczeństwa europejskiego.

Idea zwołania konferencji ogólnoeuropejskiej cieszy się obecnie poparciem szerokich warstw ludności Finlandii, wszystkich partii politycznych wchodzących w skład koalicji rządowej. Również społeczeństwo Szwecji, jej rząd i partie polityczne wypowiadają się za jak najszybszym zwołaniem tej konferencji.

Ludność krajów Europy północnej — pisze w zakończeniu „Prawda” — zdaje sobie sprawę, że droga do zwołania ogólnoeuropejskiej konferencji w sprawach bezpieczeństwa i współpracy nie będzie łatwa. Brukselska sesja Rady NATO wykazała wyraźnie, że są na świecie siły, które nie chcą złagodzenia napięcia i unormowania sytuacji w Europie. (PAP)

J. Szydłak w Wielkopolsce

Dokończenie ze str. 1

tarzem KW PZPR — Kazimierzem Barcikowskim oraz sekretarzem KW — Romualdem Jezierskim.

O przeprowadzonych latem ub. roku badaniach poinformował szczegółowo ówczesny przewodniczący komisji nauki Rady Okręgowej ZSP, jeden z inicjatorów akcji — Andrzej Gieć. Z inicjatywy RO ZSP, przy wydatnym, materialnym poparciu rad narodowych — wojewódzkiej i powiatowej, w 1969 roku 237 studentów różnych uczelni Poznania przeprowadziło na 26, dwutygodniowych obozach badania naukowe. Wyniki prac zostały opracowane w formie książkowej i wczoraj właśnie przekazane uroczystie władzom terenowym powiatu konińskiego. Za wiarą one wiele cennych uwag i obserwacji, które postużą miejscowym czynnikom, jako cenny materiał w ulepszaniu i korygowaniu niektórych aspektów życia ekonomicznego i społecznego Zagłębia Konińskiego.

Serdeczne podziękowanie za złożone prace przekazał studencom I sekretarz KP PZPR w Koninie — Kazimierz Lamprycht.

Do licznie zgromadzonego młodzieży studenckiej przemówił sekretarz KC PZPR — Jan Szydłak. W imieniu Komitetu Centralnego mówca podziękował uczestnikom badań oraz ich naukowemu opiekunowi za trud i pożyteczną pracę dla społeczeństwa.

Sekretarz KC PZPR omówił także aktualne zagadnienia rozwoju gospodarczego kraju, wskazując — w nawiązaniu do uchwały II i IV Plenum KC PZPR — znaczenie intensywnych metod rozwoju naszej ekonomiki. W wielkim dziele dzwignięcia Polski Ludowej z rzędu krajów średnio — uprzemysłowionych — do przodujących w świecie, jest miejsce dla młodzieży. Partia liczy na młodzież i wierzy w jej zaangażowanie w dzieło budownictwa socjalistycznego — w patriotyzm młodego pokolenia Polaków.

Studenci wręczyli sekretarzowi KC, i towarzyszącym go ściom wianki kwiatów, po czym już w kołach naukowych obradowali w sekcjach roboczych. W godzinach wieczornych odbyła się wielka zabawa studencka. (zet)

Na zaproszenie prezesa Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Józefa Cyrankiewicza w dniach od 8-10 stycznia 1970 r. przebywał w wizytę przyjaźni w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej przewodniczący rządu Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej Oldrich Czernik.

Przewodniczący rządu CSRS Oldrich Czernik został przyjęty przez I sekretarza Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Władysława Gomułka i przewodniczącego Rady Państwa, Marszałka Polski Mariana Spychalskiego. Premier CSRS zwiedził Fabrykę Samochodów Osobowych „Żerań” w Warszawie oraz spotkał się z kierownictwem i przedstawił cielami zoi tych zakładów.

W czasie wizyty przewodniczący rządu CSRS Oldrich Czernik przeprowadził rozmowy z prezesem Rady Ministrów PRL Józefem Cyrankiewiczem.

W trakcie rozmów wymieniono wzajemne informacje o aktualnej sytuacji i węzłowych zagadnieniach budownictwa socjalistycznego w Polsce i Czechosłowacji.

Dokonano przeglądu stosunków polsko-czechosłowackich oraz omówiono kierunki ich dalszego rozwoju. Stwierdzono, że w pełni znormalizowane stosunki wzajemne, kontakty osobiste i inne formy dwustronnej współpracy politycznej i gospodarczej, jakie rozwijano w ostatnim okresie, przyczyniły się do umocnienia więzów braterskiej przyjaźni, sojuszu i owocnej współpracy między Polską Rzecząpospolitą Ludową i Czechosłowacką Republiką Socjalistyczną. W rozmowach podkreślono konieczność dalszego wszechstronnego rozszerzania i wzbogacania wzajemnych stosunków w duchu układu o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej z 1 marca 1967 r. Jednocześnie stwierdzono, że pomyślny rozwój wzajemnych stosunków przynosi rosnące korzyści nie tylko obu krajom, lecz również przyczynia się do umocnienia jedności i solidarności państw socjalistycznych.

Szczególną uwagę poświęcono zagadnieniom dwustronnej współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej między PRL i CSRS w okresie najbliższego 5-lecia. Stwierdzono, że rozwój współpracy w tej dziedzinie oparty na szerokiej bazie specjalizacji i kooperacji w przemyśle i pracach badawczych winien sprzyjać istotnemu przyspieszeniu tempa wzrostu gospodarczego, unowocześnieniu przemysłu i całej gospodarki narodowej PRL i CSRS.

W rozmowach omówiono także problem usprawnienia transportu i tranzytu kolejowego między obu krajami i podjęto odpowiednie decyzje w tej sprawie. Ustalono zlecenie polsko-czechosłowackiemu komitetowi współpracy gospodarczej i nau-

kowo-technicznej opracowanie kompleksowego perspektywicznego programu dwustronnej współpracy.

W rozmowach podkreślono jednocześnie, że Polska Rzeczpospolita Ludowa i Czechosłowacka Republika Socjalistyczna pragną aktywnie przyczynić się do umacniania trwałej jedności, współpracy i międzynarodowych więzi państw socjalistycznych, jako niezawodnej gwarancji obrony socjalistycznych zdobyczy oraz dalszego wzrostu gospodarczego i politycznej siły wspólnoty państw socjalistycznych. Obie strony wyraziły swą wolę dalszego umacniania organizacji Układu Warszawskiego. Podkreślono, że trwały sojusz i przyjaźń z ZSRR i innymi państwami wspólnoty socjalistycznej stanowią niezmiennie naczelną zasadę polityki zagranicznej PRL i CSRS.

PRL i CSRS wyrażają głębokie przekonanie, że realizacja programu szerokiej integracji gospodarczej bratnich krajów socjalistycznych, zawartego w uchwałach nadzwyczajnej XXIII Sesji RWPG z kwietnia 1969 r. oraz pogłębiająca się współpraca dwustronna między krajami — członkami RWPG mają zasadnicze znaczenie dla istotnego przyspieszenia procesów podziału pracy, specjalizacji i kooperacji produkcji, osiągnięcia wyższej efektywności i wszechstronnego rozwoju potencjału gospodarczego krajów wspólnoty socjalistycznej. PRL i CSRS są zgodne, że realizacja tego programu służy żywotnym interesom narodowym każdego z państw socjalistycznych, umacnia zwartość całej wspólnoty, zapewnia jej należną siłę i pozycję w świecie.

W czasie rozmów dokonano szerokiej wymiany poglądów na temat aktualnych problemów międzynarodowych. Przede wszystkim zwrócono uwagę na problemy bezpieczeństwa i współpracy europejskiej. PRL i CSRS wyraziły zdecydowanie aktywne poparcie dla inicjatywy zwołania ogólnoeuropejskiej konferencji w sprawie bezpieczeństwa i współpracy europejskiej, wysuniętej w apelu budapeszteńskim z dnia 17 marca 1969 r., która to inicjatywa spotkała się z pozytywnym odzewem i dużym zainteresowaniem w całej Europie.

Wyrażono zadowolenie, że propozycje praskiej narady ministrów spraw zagranicznych państw Układu Warszawskiego oraz moskiewskie oświadczenie krajów socjalistycznych w sprawie pokoju i bezpieczeństwa w Europie z 4 XII 1969 r. zostały również przyjęte pozytywnie. Świadczą to, że w chwili obecnej dojrzały w Europie realne przesłanki dla zmniejszenia napięcia, stworzenia warunków bezpieczeństwa, rozwoju dobrosąsiedzkich stosunków i pokojowej współpracy. Jednocześnie obie strony zdają sobie sprawę z tego, że nadal istnieje jeszcze siły, które jakkolwiek nie mogą już obecnie wystąpić otwarcie przeciw-

ko idei konferencji europejskiej, to jednak wysuwają różne przeszkody na drodze do odprężenia. Chodzi tu w szczególności o stanowisko NATO oraz o reakcyjne i odwetowe tendencje w NRF.

Obaj premierzy stwierdzili, że jeśli nowy rząd NRF w swojej polityce wobec krajów socjalistycznych okaże — nie tylko w słowach — realistyczne podejście uwzględniające istniejący w Europie status quo, to przyczyni się tym samym do stworzenia podstawy przelanskiej bezpieczeństwa wszystkich narodów europejskich.

W związku z tym podkreślono, że uznanie przez NRF obecnych granic w Europie, w tym granicy na Odrze i Nysie oraz granicy pomiędzy oboma państwami niemieckimi, wyrzeczenie się roszczeń do wyłącznej reprezentacji na rodu niemieckiego i ustanowienie równoprawnych stosunków z NRD, jak również uznanie układu monachijskiego za nieważny od samego początku — utorowałyby drogę do normalizacji stosunków NRF z krajami socjalistycznymi.

CSRS pozytywnie ocenia propozycję PRL wobec NRF oraz wyraża pełne poparcie dla wszystkich przedsięwzięć PRL i innych krajów socjalistycznych na rzecz ustanowienia systemu bezpieczeństwa zbiorowego, który jest podstawą trwałego pokoju w Europie.

Obaj premierzy wyrazili zadowolenie z zapoczątkowania radziecko-amerykańskich rozmów w sprawie ograniczenia

zbrojeń strategicznych w Hel-sinkach i dali wyraz przekonaniu, że umożliwi ono dalsze kroki na drodze do osiągnięcia całkowitego i powszechnego rozbrojenia.

Polska i Czechosłowacja solidaryzują się z bohaterską walką narodu wietnamskiego przeciwko agresji amerykańskiej i wraz z innymi krajami socjalistycznymi nadal udzielać będą wszechstronnej pomocy narodowi wietnamskiemu w jego słusznej walce. Obydwa kraje nadal popierać będą jego dążenia do politycznego uregulowania konfliktu wietnamskiego w myśl propozycji DRW i Narodowego Frontu Wyzwolenia Wietnamu Południowego.

Wyrażono również poparcie dla narodów arabskich w ich walce z agresywną polityką Izraela inspirowaną przez imperializm. Podkreślono konieczność wycofania wojsk izraelskich z okupowanych terytoriów arabskich, co — w oparciu o rezolucję Rady Bezpieczeństwa z 22 listopada 1967 r. — stanowi podstawowy warunek politycznego uregulowania konfliktu na Bliskim Wschodzie.

Obaj premierzy wyrazili przekonanie, że przeprowadzone rozmowy przyczyniają się do zacieśnienia międzynarodowych więzów przyjaźni polsko-czechosłowackiej i umocnienia wspólnoty krajów socjalistycznych. Rozmowy przebiegały w atmosferze szczerości i wzajemnego zaufania, i potwierdziły zgodność poglądów we wszystkich omawianych zagadnieniach. PAP

Saperzy na zimowych posterunkach

Długofalowe wypowiednie synoptyków PIHM sprawdają się w całej rozciągłości — skoki temperatury, towarzyszące im zawieje, opady śniegu i szybkie zamarzanie rzek i zbiorników wodnych. Grubość pokrywy lodowej szybko rośnie — dorzecze Odry i Wisły skute jest już grubym lodem.

Ze szczególną uwagą śledzi rozwój tej sytuacji szefostwo wojsk inżynierskich, zanoszą bowiem na to, że w tym roku saperzy będą mieli szczególnie dużo roboty z lodem i powodzią. Wojsko broni tego roku przed naporem wód i lodów około 150 obiektów, najczęściej o poważnym znaczeniu dla gospodarki narodowej. Akcja o takim zasięgu przygotowywana jest starannie i z dużym wyprzedzeniem, pozwalającym na wprowadzenie zmian i poprawek jeśli zajdzie tego potrzeba.

W dorzeczu Odry i Wisły trwają obecnie stałe saperские rozpoznania. Wyznaczone do akcji grupy saperów, wraz z przedstawicielami wojewódzkich i powiatowych komitetów przeciwpowodziowych przeprowadzają w terenie rekonesans, zapoznając się z obiektami, których będą bronić przed sypiem lodów i powodzią, badając ich położenie, planując rozmieszczenie ładunków kruszących itp. Często rekonesans takie prowadzone są w toku zajęć szkoleniowych poszczególnych oddziałów saperских. W ćwiczeniach zimowych wojsk inżynierskich bowiem, w szerokim zakresie uwzględnia się właśnie technikę obrony obiektów gospodarczych przed skutkami klęsk żywiołowych. Jednocześnie też starannemu sprawdzeniu podlega w trakcie takich ćwiczeń sprzęt, który użyty zostanie potem w akcji przeciwlodowej i przeciwpowodziowej.

Dla kadry i żołnierzy wydzielonych grup wojsk inżynierskich, które wezmą udział w akcji, odbędzie się w styczniu specjalne zgrupowania, na których jeszcze raz dokonano się zgłębienia poszczególnych elementów akcji — istotne jest zwłaszcza skoordynowanie działań saperów z przydzielonymi do akcji przez dowództwo Wojsk Lotniczych załogami samolotów rozpoznawczych i śmigłowców. W roku bieżącym również — szerzej niż to się dzieło w latach ubiegłych — do walki z żywiołem wejdą terenowe i zakładowe oddziały samoobro-

ny, które — zwłaszcza w obiektach zagrożonych — przechodzą intensywne przeszkolenie specjalistyczne. (PAP)

Z orzecznictwa SN

Kiedy kradzież jest dokonana

Aż dwukrotnie stawiać musiała na wokandzie Sądu Najwyższego sprawa pozornie banalna — kradzieży kilku butelek wina wartości 150 zł (połączonych co prawda z użyciem przemocy). W istocie — chodziło o rozstrzygnięcie, kiedy właściwie tj. w jakiej chwili przestępstwo zagarnięcia w postaci kradzieży należy uznać za dokonane. Czy w momencie dotknięcia przedmiotu, czy w chwili zawiadnienia nim, czy też dopiero po wyniesieniu go np. poza obręb zakładu. Różne istnieją w tym względzie teorie — która z nich ma zastosowanie w polskim prawie karnym?

Pracownik wytwórni win, zatrudniony na nocnej zmianie zatrzymał Tadeusza J. nie sącego 6 butelek wina zabranych z transporterów znajdujących się na terenie wytwórni i kazał zostawić je na miejscu. Wówczas Tadeusz J. zażądał pracownikowi silny cios w głowę jedną z butelek, po czym zbiegł z pozostałymi.

Sąd Wojewódzki skazał Tadeusza J. na karę pozbawienia wolności i grzywnę, zaś Sąd Najwyższy — jako instancja rewizyjna — wyrok zatwierdził.

W sprawie tej założył jednak rewizję nadzwyczajną Prokurator Generalny PRL, który zarzucił obu instancjom niesłuszną kwalifikację prawną czynu oskarżonego. Oba sądy mianowicie opierały się na poglądzie, że w chwili gdy oskarżony uderzył pracownika wytwórni — zabór butelek wina nie był jeszcze dokonany, gdyż nie był on jeszcze wyniesiony poza ogród-

zony i strzeżony teren wytwórni. Zdaniem prokuratora generalnego — pogląd taki jest błędny. Nie trzeba dodawać, że przyjęcie tej czy innej kwalifikacji prawnej czynu ma bezpośredni wpływ na rodzaj i wysokość orzeczonej kary.

Co istotniejsze — prawidłowo we rozstrzygnięcie tego problemu ma znaczenie daleko szersze, niż tylko w tej jednej konkretnej sprawie. Dlatego nie wdając się w szczegóły wyroku, który ostatecznie zapadł w odniesieniu do Tadeusza J., zwrócić uwagę na rozstrzygnięcie problemu prawnego przez Sąd Najwyższy.

SN, który rozpatrzył rewizję nadzwyczajną w rozszerzonym składzie siedmiu sędziów SN — uznał ją za trafną. Sąd Najwyższy stwierdził, że przestępstwo kradzieży jest dokonane z chwilą zawiadnienia jej rzeczą, to znaczy objęcia jej w faktyczne władanie, jeżeli temu działaniu towarzyszy cel przywłaszczenia sobie zabranej rzeczy.

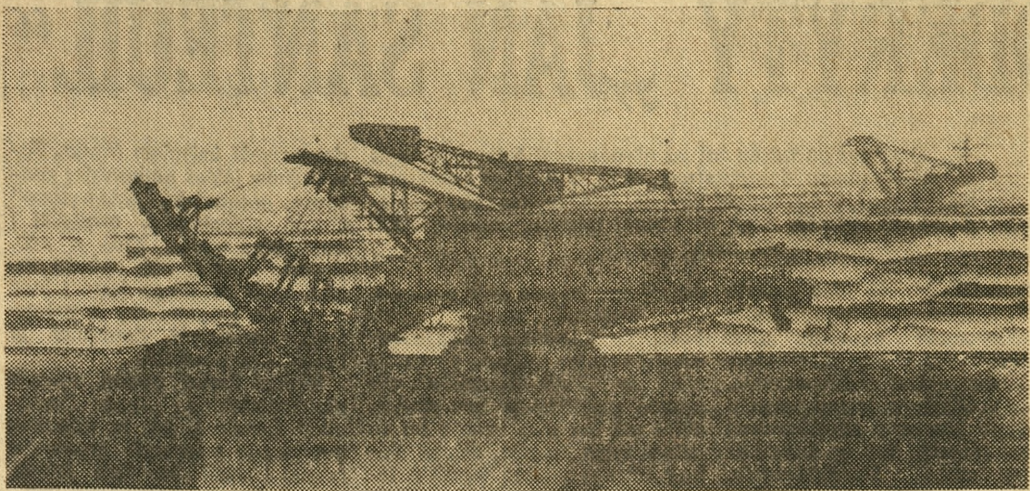
Dla przyjęcia zatem, że zabór już nastąpił, że przestępstwo kradzieży zostało dokonane — nie jest konieczne wyniesienie rzeczy przez sprawcę poza obręb zakładu, na szkodę którego dokonano zaboru.

W konkretnej omawianej sprawie oznacza to, że w momencie wyjęcia butelek z transportera i uniesienia ich ze sobą — Tadeusz J. już dokonał kradzieży mienia społecznego, choć jeszcze nie wyniósł butelek poza teren wytwórni win. (PAP)

HUMOR I SATYRA



— Ręce do góry!
— W taki mróz? Mowy nie ma!



„...Nic nie pomoże wołanie o nowoczesne maszyny, jeśli nie będziemy mieli przygotowanych nowoczesnych ludzi do ich obsługi...”

CAF — fot. Wołoszczuk

LUDZIE I MASZyny

Dylematy nowoczesności

Zebyśmy to mieli nowoczesne maszyny to byśmy robili towary wysokiej jakości — powiadają niektórzy. Inni zaś dodają — tylko z importu i to z krajów najwyżej rozwiniętych możemy otrzymać urządzenia zapewniające postęp techniczny. W tych stwierdzeniach jest oczywiście część prawdy. Ale tylko część. Trzeba spróbować odkrywać także tę drugą część prawdy, której ludzie wysuwający takie poglądy nie widzą. A może raczej nie chcą widzieć.

Oto w kuluarach pewnej Bardzo Ważnej Konferencji, komentując wypowiedź jednego z dyskutantów, szepce mi do ucha sąsiad: „U nas gdy zakupiono do jednego z zakładów nowoczesne maszyny włoskie, wysłano uprzednio do Włoch ekipę, by zapoznała się na miejscu z produkcją i obsługą maszyn. Jak myślicie, kto tam pojechał, pojechali oczywiście ludzie z administracji, nawet nie technicy, a z produkcji to główny inżynier, który przecież maszyn nie obsługuje. No więc jak te maszyny przysłyły to nie miał kto ich uruchomić, nikt po prostu nie potrafił, a ten wyjazd służbowy do Włoch zamienił się po prostu w wycieczkę turystyczną, tyle że za państwowe pieniądze”.

Śluchałem tego szeptu pełnego gorzkości jednym uchem, drugim zaś kolejnego dyskutanta na trybunie, który właściwie mówił o tym samym, tyle że w innym aspekcie. Oto okazuje się, że zaledwie 25 procent nowo przyjmowanych do pracy w pewnym dużym mieście wielkopolskim posiada jakieś takie kwalifikacje zawodowe. Reszta jest zupełnie surowa, trzeba ją uczyć elementarnych rzeczy. A przecież ile razy tacy surowi pracownicy stają przed nowoczesnymi maszynami i, o zgrozo, obsługują je?

I oto mamy zderzenie — nowoczesna maszyna i nienowoczesny człowiek. Rezultaty nie trudne do przewidzenia. Ale jak to w ogóle możliwe, by do takich zderzeń dochodziło? Czy nie są one symptomem zagrożenia społecznego, istotnego niebezpieczeństwa płynącego z faktu dyktanta? W innych okolicznościach takie fakty są ścigane i karane. Niechże ktoś nieprzygotowany siadzie za kierownicą, choćby motocykla, i wypuści się na szosę. Złapano zapłaci srogą karę. Za to właśnie, że nie będąc do tego uprawniony, prowadzi pojazd mechaniczny. A gdzie tu po równać ten motocykl za 15 tysięcy z maszyną, która kosztuje dziesiątki razy więcej (a kto wie czy nie sto razy więcej)? A jak po równać ten motocykl z maszyną, która kosztuje dziesiątki razy więcej (a kto wie czy nie sto razy więcej)? A jak po równać ten motocykl z maszyną, która kosztuje dziesiątki razy więcej (a kto wie czy nie sto razy więcej)?

Ale w końcu nie chodzi o te porównania. Chodzi o to, że jest możliwe u nas, iż ludzie z minimalnym przygotowaniem, ograniczonym niemal do przepisów bhp mogą być dopuszczani do nowoczesnych maszyn. I — co gorsza — bywają dopuszczani. A jeszcze gorzej, że niektórzy uważają taką praktykę za normalną. W dodatku swoje niedociągnięcia w pracy tłumaczą tym, że mają maszyny i

urządzenia nie dość nowoczesne(!), że więc trzeba kupować i sprowadzać lepsze.

Tymczasem ze źródeł kompetentnych wiadomo od dawna, że główną przyczyną niskiej wydajności pracy w naszych warunkach są niskie kwalifikacje załóg. Ludzie są niedouczeni, podejmują pracę bez przygotowania zawodowego, potem przejdą jakieś przeszkolenie, z czasem się zapomina, że nie mają oni kwalifikacji i jakoś tam robota leci.

Nie widać też ze strony niektórych kierownictw zakładów troski o to, by z czasem sytuacja się zmieniała. Wiele zakładów nie ma przecież żadnych planów zapotrzebowania na kadry kwalifikowane. Ani na jutro, ani na pojutrze, ani na kilka lat naprzód. A przecież przygotowanie kwalifikowanego robotnika (nie mówiąc już o technikach i inżynierach) trwa długie lata. I planowanie kadr kwalifikowanych powinno być w szkolnictwie robione z wyprzedzeniem w stosunku do przemysłu o kilka przynajmniej lat. To znaczy szkoły powinny pracować nie tyle na rzecz potrzeb dzisiejszych ile raczej tych za kilka lat (bo wtedy będzie inna technika, inne potrzeby, inne działy gospodarki się rozwijają itp.). Jak jednak sprzeczyć te przysięgnięte potrzeby skoro zakłady pracy nie posiadają obrazu swoich przyszłych potrzeb w dziedzinie kadr?

Przykładem może być taki fakt, że na ostatnich dwóch latach studiów Wyższej Szkoły Rolniczej zaledwie 40 studentów korzysta ze stypendiów fundowanych pochodzących z Wielkopolski. Skądinąd wiadomo, że tenże region potrzebuje ponad 2 tys. absolwentów WSR. Skąd ich weźmie? Kto się o to troszczy? Tylko o tych czterdziestu można wiedzieć na pewno, że z własnej woli pozostają u nas. Reszta może się rozprzecznić po Polsce. Inne regiony potrafią lepiej zabiegać o kadry kwalifikowane.

Są więc kierownicy zakładów pracujący bez wyobraźni, planujący bez perspektyw. Bo przecież powinno być dla każdego jasne, że to co się planuje będą realizować ludzie. Jakość tych ludzi (a więc ich kwalifikacje) zadecydują o tym, jaka będzie jakość ich pracy, efekty ich działania, w ostatecznym rachunku — jakość całej gospodarki i poziom życia całego społeczeństwa.

Nic nie pomoże wołanie o nowoczesne maszyny, jeśli nie będziemy mieli przygotowanych nowoczesnych ludzi do ich obsługi. Nic nie pomoże kierowanie krytyki na tych co „na górze”, gdy nie skierujemy tej krytyki na nasze otoczenie (a często i na siebie samych), bo wokół nas jest mnóstwo rzeczy do naprawienia, dojrzałych od dawna do zmian, usprawnień. Suma zmian i usprawnień, choćby niekiedy drobnych, złożony się na zmianę większych całości. Trzeba nowoczesnie ustawić robotę własną, aby nowoczesnie pracował cały organizm państwowy. Inaczej ciągle będzie się zderzał jeden nowoczesny element z drugim staroświeckim. A skutki takich zderzeń nie przyniosą nic dobrego.

MIECZYSLAW SKĄPSKI

Należę do grona zaprzysięgłych czytelników tego typu rubryki w naszej prasie. Różne noszą one nazwy: „Dziś telefon — jutro odpowiedź” („Życie Warszawy”), „Pogotowie” („Express Poznański”), podobną rubrykę („Sygnały”) prowadzi także nasze pismo. Wszystkie one mają pewną wspólną cechę: prezentują mozaikę ludzkich spraw, zainteresowań, utrapień. Wiele z nich neglżuje zarazem nieporadność lub uchybienia w pracy przedsiębiorstw, urzędów, instytucji. Dodajmy: czasami nieporadności denerwujące, graniczące z nierespektowaniem elementarnych reguł porządku ro boty.

Cytuję „Pogotowie Expressu” tylko z jednego dnia *):

Czytelnik: przy ul. Ognik pa nują ciemności.

Zakład Energetyczny: w najbliższych dniach wymienimy żarówki.

Czytelnik: przy ul. Brzozowej MPO od dłuższego czasu nie wywozi śmieci.

MPO: śmieci wywieziemy.

Czytelnik: nie otrzymałem zasiłku chorobowego z PBR.

PBR: pieniądze są już do wypłaty.

Czytelnik: autobus „51” nie przyjeżdża ostatnio na ul. Garbary o godz. 8.20 i 9.15.

MPK: wydam polecenie, by to się nie powtórzyło.

Czytelniczka: od szeregu dni czekam na wymianę gazomierza.

Gazownia: dziś go założymy.

Pięć przykładów — z jednego dnia. Można by rzec, iż przytoczone fakty braku kontroli nad działalnością pracowników niektórych przedsiębiorstw, lekceważenia wpływu czasu i terminów — są przejawami „złego (czy starego) stylu pracy”. Ale czy w tych przypadkach w ogóle o jakimś stylu pracy można mówić? Mamy tu raczej do czynienia z kpinami z zasad dobrej roboty, ze zwyczajną „nawalanką”, której przejawy powinno usunąć we własnym zakresie sprężyste kierownictwo.

Właśnie — powinno, ale tego częstokroć nie czyni. Nie potrafi? Nie chce? Nie może, ze względu na tzw. obiektywne trudności? Tak czy inaczej drobne właśnie a nagminne objawy kłopotliwego funkcjonowania przedsiębiorstw, urzędów, instytucji, zdają się świadczyć, że w zakładach pracy różnego typu mamy obecnie nierzadko do czynienia ze zjawiskiem osobliwej koegzystencji; oto z jednej strony dyskutuje się na temat ulepszenia stylu roboty i formułuje w tym zakresie daleko idące wnioski, jednocześnie zaś dotychczasowy tok działania wykazuje nadal, po staremu, liczne znamiona niesprawności.

Nie wydaje się, by młotek słowna na temat: „potrzeba zmiany stylu pracy”, prowadzona nie od dziś, przynosiła jakieś ewidentne, godne uwagi i na

*) 21 XI ubr.

Nowy styl — to znaczy jaki?

pawające optymizmem w niki. Dzieje się tak dlatego, że mamy zbyt często do czynienia z odmienianiem pojęcia „nowy styl pracy” we wszystkich przy padkach i posiłkowaniem się nim w charakterze deklaracyjnego zaklęcia.

A przecież do tego, by w sposób pogłębiony i rzeczowo mówić o przechodzeniu na „nowy (albo: lepszy) styl pracy”, do tego konieczna jest świadomość jak i konkretnie ma on być! Otóż trudno nie odnieść wrażenia, że nasze poczynania na tym polu są nader skromne. Nie za wiele się czyni, by ukonkretnić pojęcie umownie określone mianem „nowy styl pracy”, by nakierować wysiłki wielu ludzi, pragnących w tym zakresie coś zrobić — na właściwe tory.

Praktyka życiowa uczy, że bez sugestii, może i dyrektyw, a na pewno bez

zastąpić „Zasad dobrej roboty” Kotarbińskiego, ograniczyć się do prostego sformułowania, że przechodzenie na „nowy styl pracy” należałoby chyba dokonać w dwu etapach. Pierwszy — powinien polegać na bezpowrotnym wyeliminowaniu nagminnych „knotów” w działalności każdego zakładu pracy, w rodzaju spóźnień, nieterminowości, braku kontroli nad biegiem spraw, niedostatecznego systemu egzekwowania wykonania poleceń, niedostatku poczucia odpowiedzialności u części personelu, gadulstwa itp. itd. Etap drugi — decydujący o faktycznym przechodzeniu na nowy styl pracy — należałoby oprzeć na kompetentnych badaniach systemu organizacyjnego, w oparciu o który działa dotychczas każdy z zakładów pracy (schematy są zresztą w różnych branżach powtarzalne). Sek w tym, kto miałby to zrobić? Uchwała IV Plenum KC zapowiada na rok bieżący umocnienie zaplecza organizacyjnego, scalenie rozdrobnionych komórek organizacyjnych, tworzenie samodzielnych placówek, zdolnych do opracowywania i wdrażania w zakładach pracy postępowych rozwiązań.

W oparciu o sensowną ekspertyzę, dotyczącą nie tylko schematu funkcjonowania zakładu pracy, lecz także kwestii wykorzystania inicjatywy załogi, systemu obwarowań, zakazów i specjalnych warunków**) — można by podjąć próbę gruntownego poprawienia stylu pracy jednostek i kolektywów, poprawienia efektywności ich działania.

Pozostaje jednak i wtedy kwestia doniosła, mogąca się wyminąć próbom ujęcia jej w ramy słów i liczb: kwestia emocjonalnego klimatu, o którego znaczeniu dla konstruktywnego myślenia i działania wiele i przekonująco pisał niedawno doc. dr Janusz Reykowski z Instytutu Psychologii UW. Ten klimat — stwierdza warszawski naukowiec — warunkujący w istotnym stopniu „dobre myślenie”, nie zależy od pojedynczych zdarzeń albo deklaracji; zależy on w wielkiej mierze od właściwości systemów organizacyjnych, w ramach których przebiega ludzka działalność.

Nie są to proste sprawy. Pewne uszkanie jest to, że do omawianego problemu podchodzić trzeba bez balastu stereotypów. W przeciwnym razie będzie to gaudium o „nowym stylu” — w starym stylu.

WIESŁAW PORZYCKI

**) Vide „Kultura” nr 1/76.

Sprawy powszednie

przekonywającego przykładu — nie obejdzie się tutaj. I dlatego, że w wielu zakładach pracy kończy się na chęciach szczerzy, bądź szukaniu po omacku; i dlatego, że pewne formy poszukiwań „nowego stylu”, prezentowane tu czy ówdzie, świadczą po prostu o... nieporozumieniach. Nowy styl pracy nie polega przecież na zmianie go dzin urzędowania, wywieśnieniu uprzejmych sloganów, czy polepszeniu wyglądu sali urzędu, obsługi jacego obywateli, choć i te posunięcia usprawniające są na ogół pozytywne.

Oto i sedno sprawy: odchodzenie od dawnych schematów działania nie jest przedsięwzięciem prostym, nie zależy tylko od dobrej woli kierowniczych kolektywów, od liczby posiadanych przez zespoły kierujące dyplomów, sumy ich doświadczenia oparte go na stażu pracy, czy tego, co się zwykło określać znajomością rzeczy. Intensyfikacja gospodarki, intensyfikacja pracy — to proces, któremu trudno do trzymać kroku bez naukowych metod działania, a przynajmniej bez odwołania się doraźnie choćby do pomocy nauki.

Ale że felieton to nie uczona rozprawa, a te uwa gi żadną miarą nie mogą

Co to jest dom? Cztery ściany? Podłoga? Okna? Drzwi?

Miejsce, do którego się wraca, żeby coś zjeść? Przebrać się? Wyspać?

Być może. Dlaczego jednak o pensjonacie, o hotelu, nikt nie mówi — dom?

Nie tak dawno jeszcze, używano nazwy — ognisko domowe. Teraz brzmi ona trochę patetycznie, ale sądzę, że to określenie ma bardzo stary rodowód. Może datuje się od chwili, gdy pierwsza iskra zamigotała w jaskini? Gdy człowiek rozpalil ogień, który dał mu ciepło i światło? Święty płomień, rozpraszający cienie nocy i strachy nekające ludzi w ciemnościach?

Co to jest dom?

Gdy dwoje młodych stanie w pustej izbie, gdy zaczną obliczać jej długość i szerokość, kreślić na papierze kwadraki i prostokąty przyszłych mebli, zastanawiać się, gdzie i co należy ustawić, rozważać co trzeba wprerw kupić — zaczyna rodzić się dom.

Świeżo pomalowane ściany, pierwsze lśniące garnuszki na kuchence, nowa

lampa, zaslonki na oknach, dywanik przed tapczanem, dzbanuszek na stole, wygodny fotel w kącie — każdy projekt jest wielokrotnie omawiany, przedyskutowany i z radością realizowany.

Dom rośnie, rozwija się, ciągle się w nim coś zmienia, ulepsza. Ileż uciechy i powodów do dumy.

— Nasz dom! — chępią się.
— Musicie nas kiedyś odwiedzić — zapraszają — pokażemy wam nasz dom.
— Nie ma to, jak w naszym domu! — cieszą się, wracając po pracy do swego gniazda.
I gdy pusta klatka schodowa, ciemna brama, gwarna ulica, miasto, świat cały, zostaną za cienką płytą zamkniętych drzwi, gdy młodzi znowu znajdą się w

swym domu — są szczęśliwi i czują się bezpiecznie.

A potem rodzi się dziecko. Zaplanowane, czy też nie, ale radośnie oczekiwane.

Ściany domu rozbrzmiewają kwileniem i gaworzeniem niemowlęcia. Deski podłogi wchłaniają pierwsze kroki drob-

nych stóp. Drzwi odpowiadają wesołym echem na uderzenia małych piątek. Rosną dzieci, rośnie szczęście, coraz pełniejszy blaskiem płonie ognisko domowe.
Są co prawda dodatkowe obowiązki. Są kłopoty. Nie brakuje też lez. Ale takie jest właśnie życie. Radości i smutki splatają się, jak pasma w warkoczu dziewczyny.

— A tapczan? Pamiętasz? Kupiliśmy go, gdy mały skończył piętnaście lat.
— Bo leżanka była za krótka dla niego. Był już wyższy od ciebie!

Teraz mały jest dorosły. Ma swój dom. Ale chętnie powraca do tego w którym wzrastał.

— Chyba kupię wam nowe lustro. To w przedpokoju już jest takie zniszczone.

Co to jest dom?

Starzejący się rodzice siedzą w półmroku nadchodzącego wieczora. Wspominają.

— Ten zegar podarowałeś mi na imieniny. Ile to już lat wydzwania nam go dziny?

— Nie trzeba. Twoja siostra lubiła się w nim przeglądać, pamiętasz? Dom żyje wspomnieniami.
Aż przychodzi dzień, w którym zabraknie jednej z dwóch osób, które go tworzyły. Które go chroniły.
I oto dom staje się za mały, by pomieścić ogrom bólu i tęsknoty. I zbyt wielki dla jednej, osamotnionej nagle istoty.

Wynoszą z niego jeden sprzęt, potem drugi...

Dom zaczyna umierać. Bo domy umierają, jak ludzie.

Są jeszcze inne przyczyny, dla których domy przestają istnieć. Lecz ja piszę o domu szczęśliwym. O takim, w którym dłoń kobiece, wspomagana ręką męzczyzny, pieczołowicie chroni ciepły, rozgrzewający serca płomień ogniska domowego.

MAGDA STRUMIAN

DOMY UMIERAJĄ JAK LUDZIE

Kraj świetnych rzemieślników ODKRYTY „JAN SANTEUIL“

Korespondencja własna z Włoch

Włochy od stuleci są krajem kupców i rzemieślników, ale przede wszystkim właśnie rzemieślników. Dlatego też chyba do dzisiaj rzemiosło utrzymało tu swą wysoką pozycję, wyższą niż w jakimkolwiek innym kraju Europy zachodniej. Ostra rywalizacja między rzemiosłem a przemysłem na przestrzeni kilkudziesięciu lat zakończyła się, jak wiemy, w większości krajów kapitalistycznych porażką rzemiosła. Nie potrafiło ono na ogół wytrzymać konkurencji cen, nie potrafiło sprostać wymogom nowego rynku. Rozwój przemysłu we Włoszech w ostatnim dziesięcioleciu, zachwiał oczywiście także pozycję rzemiosła. Wiele typowo włoskich w swym charakterze sklepików łączących sprężad z drobną produkcją lub działalnością usługową, uległo na przestrzeni dosłownie ostatnich kilku lat ruinie ekonomicznej i likwidacji. Zastąpiła je sieć wielkich domów towarowych, gdzie, jak to dobrze wiadomo wszystkim polskim turystom, można kupić najtaniej, a na pewno korzystniej niż w małych rzemieślniczych sklepikach.

Na północy, przemysł na dobrą sprawę zniszczył już niemal całkowicie rzemiosło. Inaczej na południu. Tutaj prosperuje ono całkiem dobrze, a nawet rozwija się. Wystarczy wspomnieć, że ponad 11 procent, wcale nie małego przecież eksportu włoskiego, jest obecnie wytworem blisko dwumilionowej rzeszy rzemieślników. W sukcesie zagrożonemu rzemiosłu przysłała we Włoszech przede wszystkim turystyka. Dla ponad 28 milionów turystów zagranicznych rzemiosło włoskie jest dziś głównym dostawcą suvenirów oraz rozmaitych wyrobów dekoracyjnych i użytkowych o charakterze mniej lub bardziej artystycznym. Eksport tych towarów na rynki zagraniczne przynosi corocznie państwu około 250 miliardów lirów, a przecież co najmniej tyle samo zabierają jeszcze za sobą sami turyści. Dlatego też rząd włoski zdecydował się ostatnio przeciwdziałać upadkowi rzemiosła, przyjąć mu z pomocą.

Utworzone zostało subwencjonowane Centro per la Difusione del Prodotto Artigianato, które świadczy rzemieślnikom usługi np. dostarcza niekiedy projekty z dziedziny wzornictwa, ocenia stronę warsztatową i artystyczną produktów, a także zajmuje się reklamą i propagandą wyrobów rzemiosła. Jedną z agend tego ośrodka jest biuro handlowo-reklamowe włoskiego rzemiosła artystycznego w Rzymie na via Campania. Na miejscu znajduje się stały salon wystawowy, przegląd rzemieślniczego dorobku Lacjum. Co można powiedzieć na podstawie tej wystawy, rozmów w Ośrodku oraz wizyt w pracowniach, na temat włoskiego rzemiosła artystycznego?

Przed wszystkim zwraca uwagę we Włoszech znakomite wykonanie większości produktów rzemieślniczych idące tu jednak w parze z bardzo wysoką ceną rynkową tych produktów. W przeciwieństwie do oficjalnej estetyki włoskiej plastyki produkcja rzemieślnicza ma charakter tradycyjny, opiera się na starych, sprawdzonych wzorach, często jest wręcz i tylko ich kopią. Rozwią-

zania o charakterze bardziej stylizacyjnym, nowoczesnym lub ludowym raczej należą tu do rzadkości, przy czym w sensie inwencji plastycznej samego pomysłu ustępują raczej naszym wyrobom ceramiki. Wynika to zresztą w jakimś sensie z samego statusu rzemiosła. Twórcami jego nie są bowiem zawodowi plastycy, lecz tylko sami rzemieślnicy-projektodawcy i wykonawcy.

Tylko nieznaczna część spośród nich ma za sobą szkoły zdobnicze i oni też tylko poddają modyfikacjom stare wzory. Włoskie rzemiosło artystyczne — trzeba przyznać — prezentuje bardzo szeroki wachlarz produktów i wzorców. Ma ono własną topografię i specjalizację. I tak np. na południu dominuje ceramika oparta z reguły o stare wzory ludowe, w Neapolu i środkowych Włoszech — biżuteria i konfekcja, w samym Rzymie natomiast głównie stolarstwo artystyczne i meblarstwo. Właśnie w tej ostatniej dziedzinie miałem okazję zapoznać się z wyjątkowo frapującymi wyrobami. Pracowni i sklepiki, które odwiedziłem, nie mam co do tego najmniejszej wątpliwości, trudniły się niemal wyłącznie masową produkcją fałszyfikatów naśladowujących do złudzenia antyczne meble. Chociaż z zawodu jestem historykiem sztuki, nie podjąłbym się ustalić autentyczności prezentowanych tu wyrobów. Obok starych, rzeczywiście autentycznych, sekretów, komód i stołów, z wielką znajomością rzeczy restaurowanych — bramy, podwórka i magazyny Transteweru czy Awentynu — wypełniają mistrzowsko robione kopie. Po znacznie podwyższonej przez kupców cenie idą one później zapewne w świat, jako prawdziwe, stare meble włoskie „z epoki”.

W dziedzinie meblarstwa, wyrobów skórzanym i biżuterii standard włoskiego rzemiosła artystycznego rzeczywiście jest bardzo wysoki. W pozostałych dziedzinach często brakuje mu natomiast wdzięku płynącego ze swobodnej stylizacji starych wzorów. Ma po prostu zbyt wyraźne piętno imitatorskie, w złym rozumieniu tego słowa — rzemieślnicze. Mimo to, albo może właśnie dlatego, trafia ono znakomicie do gustu swym masowym odbiorcom. Pozycja ekonomiczna rzemieślników i drobnych producentów we Włoszech bynajmniej nie jest wysoka. Wybitni mistrzowie w swoim fachu, ci, których prace reprezentowane są np. na Biennale Rzymu i Artystycznych we Florencji, uzyskują oczywiście za swe wyroby bardzo dobre ceny. Przeciętnie prosperujący rzemieślnicy i drobni producenci, niewiele więcej jednak zarabiają niż kwalifikowani robotnicy w przemyśle. I tutaj, na marginesie, nie sposób nie zauważyć, że pozycja ich bardzo daleko odbiega od tej, jaką cieszą się u nas rozmaici drobni producenci. Przy czym jakość produkowanych przez nich wyrobów w ogóle wydaje się wręcz nieporównywalna. Włoscy rzemieślnicy, to właśnie ci, którzy pracują w tym kraju najwięcej, dosłownie od świtu do nocy. I ciężką pracą płacą, za luksus nieposiadania bezpośredniego pracodawcy.

OLGIERD BŁAZEWICZ

„...Ogarnął go nagle żal za utraconymi latami nieczym niezastąpionego dzieciństwa... (...) Ujrzał poprzez łyż, wśród zbóż, o zachodzie słońca, ścieżkę wiodącą do rodzinnego ogrodu, a na niej swój własny, wielki cień dziecka” (str. 73).

Fundamentalną ideą prawie tysiącstronicowego dzieła Marcela Prousta „Jan Santeuil” jest pewne elementarne i powszechne doświadczenie, znane i bliskie w jakimś stopniu każdemu zapewne mieszkańcowi naszej planety. Jest to doświadczenie czasu. Doświadczenie, które stanowi o zasadniczej „inności” przedstawicieli ludzkiego gatunku w całym bycie może kosmosie. Doświadczenie, które uniemożliwia człowiekowi bierne i nieświadome, na sposób rzeczy, uczestnictwo w świecie i które zwraca jego oczy ku przeszłości i ku przyszłości. Które, obarczając człowieka świadomością własnej skończoności, każe mu kwestionować swoje własne istnienie, „projektować się” wciąż na nowo i z lekkim patrzem na każdy dzień, wciąż pochłaniany przez, jak pisze Proust, „czarny potop” przeszłości. Doświadczenie i twórcze i zarazem bolesne, coś w rodzaju kolca, który, dręcząc nieustannie, nieustannie budzi nas z drzemki pośród innych istnień i rzeczy przyrody i zmusza do podejmowania ciągłej nowej i ciągłej niezakończonych walki z nie- trwałością wszystkiego.

Dla Prousta formą walki z czasem jest sztuka. W przekonaniu

Polski archeolog na tropie Siuxów

W Stanach Zjednoczonych przebywał dr Jacek Miśkiewicz, który na zaproszenie uniwersytetu w Minneapolis brał udział w ekspedycji archeologicznej badającej ślady dawnych kultur indiańskich z epoki przedkolumbijskiej. Poszukiwania archeologiczne na terenie stanu Minnesota przyniosły kilka ciekawych odkryć. Znalezione ślady osad i cmentarzysk Indian z grupy językowej Siux. Były to zbieracko-myśliwskie plemiona zamieszkujące strefę leśną nad górną Missisipi.

W rejonie Red Wing, Maplewood i Mille Lake ekspedycja zbadała ślady dawnych osad myśliwskich. Znalezione szczątki ceramiki, wyroby kościane i narzędzia krzemienne. Wszystkie odkryte ślady osadnictwa pochodzą z XII wieku. W pobliżu Gull Lake znaleziono też cmentarzysko Siuxów, składające się z 16 kurhanów zawierających pochówki szkieletowe. (PAP)

artyści ona jedynie daje ocalenie, ona wypełnia sensem pusty świat. To zasadnicze przeświadczenie Prousta znalazło wyraz nie tylko w „Janie Santeuilu”, ale przede wszystkim w tym dziele, które nie bez racji uznaje się za dzieło życia Prousta, dzieło, wobec którego maleją wszelkie inne próby literackie tego autora. To znany powszechnie monumentalny siedmioksięg „W poszukiwaniu straconego czasu”.

W „Janie Santeuilu” obserwujemy tę zasadniczą Proustowską intencję skonstruowania jednolitej osobowości, takiej biografii, której tożsamość odnajdujemy się w każdym jej fragmencie. Aby taką tożsamość ludzką odnaleźć — wbrew niszczącemu działaniu czasu — Proust napisał najpierw „Jana Santeuil”, a potem „W poszukiwaniu straconego czasu”. Ale fakt osobowej tożsamości człowieka nie jest już ani w pierwszym, ani tym bardziej w drugim dziele, czymś oczywistym i niekwestionowanym, tak jak to było w powieściach XIX wieku. Proust zatem stara się utwierdzić i ocalić tę XIX-wieczną wiarę, która u progu XX wieku zaczyna jakby niedomagać, pojawiają się wątpliwości, rysy, pęknięcia: w powieści, filozofii, sztuce. Nadchodzi kryzys powieściowego psychologizmu i właśnie wybujały psychologizm „Jana Santeuilu” (bardziej jeszcze „siedmioksięgu”) — jest jakby zwiastunem tego kryzysu. Jednak każda historyczna klasyfikacja zubaża i krzywdzi to dzieło; przede wszystkim musimy pamiętać o tym, że wyrasta ono z doświadczeń, że żyć i tęsknić, które nikogo z nas nie omijają. Dzięki temu wzrusza, dzięki temu je rozumiemy.

Książka zaczyna się od wyprawy w dzieciństwo, wskrzeszone zostają w literackich obrazach raz na zawsze — zdawałoby się — zatraczone chwile i przeżycia, które jak fatum zaciążyły nad całym życiem bohatera. Obserwujemy narodziny dziecięcej mitologii, wciąż odnawiającej się w dorosłej biografii: lęk przed zaśnięciem i przed nocą (czasem, naturą), matka, która odmawia kojącego pocałunku, potem dziecica miłość małego Janka do

dziewczynki imieniem Maria. Po- tem znów jakieś najbardziej znaczące, najbardziej „zachwycone” chwile dzieciństwa, młodości i dojrzałego wieku. Któż z nas, patrząc wstecz, nie ogląda takich chwil własnego życia i któż z nas nie pragnie, aby je zatrzymać, odtworzyć? Zatrzymał je Proust — w powieści.

Marcel Proust podarł rękopis nieukończony „Jana Santeuilu” (powieść, jak to czytelnik ma okazję zauważyć, urywa się nagle) i rzucił na dno jakiejś skrzyni. Dzieło, przywołane innymi szpagalami, przeleżało tam mniej więcej pół wieku, zanim nie odnalazł go przypadkowo niejaki Bernard de Fallois, młody humanista, piszący pracę doktorską o Prouście. On to właśnie zrekonstruował powieść z nie numerowanych i podanych notatek. „Jana Santeuilu” wydano we Francji w 1952 roku. Proust skazał rękopis na „wieczną skrzynię”, czuł bowiem zapewne, że stać go na rzecz doskonałą, na arcydzieło ostateczne — jakim też okazało się „W poszukiwaniu straconego czasu”. W tym ostatnim odnajdujemy przekształcone postaci, obrazy, sceny, mity, motywy „Jana Santeuilu”. Są to jakby dwa dzieła na ten sam temat, wyrastają z tego samego gruntu intelektualnego, powtarzają te same schematy biograficzne. Lecz równocześnie są to dzieła dość zasadniczo różne. Już sama konstrukcja narracyjna „Jana Santeuilu” sprawia wrażenie naiwnej w zestawieniu z ideą narracyjną („po- wieść o powieści”) „W poszukiwaniu straconego czasu”: choćby tradycyjny chwyt fikcyjnego narratora i autora w pierwszej. Lub jej linearna wspomnieniowość a równoczesność czasów w drugiej.

Jakkolwiek „Jan Santeuil” „blednie” przy „W poszukiwaniu straconego czasu”, to jednak na tle światowej prozy błyszczy dość okazałe. Kto by chciał uzupełnić lekturę najznakomitszych obcych dzieł literackich, powinien zajrzeć i do „Jana Santeuilu”. Wydanie tej książki u nas jest jedną z najcenniejszych ucieleśnień nych inicjatyw wydawniczych.

MARCIN BAJEROWICZ

Marcel Proust: „Jan Santeuil”; Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa, 1969; wstęp: Andrzej Maurois; tłumaczył Paweł Hertz; okładkę i obwolutę projektował Maciej Urbaniec; str. 922 (t. I i II).

Przeszłość i przyszłość

Poniedziałek, 12 bm., rozpoczyna prawie 4-miesięczny okres obchodów 25 rocznicy wielkiego zwycięstwa nad hitleryzmem. 12 stycznia 1945 roku z przyczółka sandomierskiego ruszyła wielka ofensywa radziecka, która przyniosła nam wyzwolenie, która zwycięsko zakończyła II wojnę światową.

Zwłaszcza ta rocznica sprzyja wspomnieniom, refleksjom. Mamy bowiem ku temu szczególne powody. Polacy wnieśli niemały wkład w to zwycięstwo. Dla nas było ono punktem wyjścia do ukształtowania nowego oblicza Polski.

„Zwycięstwo nad faszysmem, zmiana ustroju, wprowadzenie Polski na drogę budownictwa socjalistycznego — pisał w związku z tą rocznicą Zdzisław Andruszkiewicz w „Walcie Młodych” — to dzieło naszych ojców. Dzieło, które nie zastęga wszakże marmurem pomników, które przeciwnie — trzeba ciągle rozwijać, doskonalić, dopasowywać do rytmu życia, przemian i procesów narastających w nauce, technice, gospodarce. I dlatego — to również sprawa nasza — naszego pokolenia: następować, kontynuować tych, którzy zdobywali Wał Pomorski, zatękaliby sztandary polskie na Siegesäule, zasiedlać Ziemię Odzyskaną, odbudowywali Warszawę, przeprowadzali reformę rolną, realizowali 6-latkę. Którzy po prostu budowali nowy ustrój, nowe społeczeństwo. Oto odpowiedź ojców na pytanie: coście zrobili ze zwycięstwem?”

Co odpowiemy my — autor zwraca się do młodzieży — dzisiejsi dwudziesto- i trzydziestolatkowie, kiedy wypadnie

nam zdawać rachunek z naszych działań następnym pokoleniom? Tym, które już wkrótce witać będą wiek XXI, i które będą miały obowiązek oszłodzić czy szansa sprężenia rewolucji socjalistycznej z rewolucji naukowo-techniczną, unowocześnienia struktury gospodarczej kraju, ukształtowania rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego została przez nas wykorzystana czy zaprzepaszczona.

Znajdujemy się w zwrotnym punkcie naszego rozwoju. Albo, albo. Albo skrócimy dystans i zapóźnienia w wielu dziedzinach nauki, techniki, wytwarzania, konsekwentnie zrealizujemy program intensywnego rozwoju, albo też staniemy się outsiderem, godnym co najwyżej li- tości, a nie szacunku, w tym wielkim



wyścigu techniki, organizacji, nowoczesności, ładu społecznego, opartego na produkcyjnej ideologii marksistowsko-leninowskiej”.

Spojrzenie w przyszłość — oto co jest charakterystyczne w naszych czasach, i to także wtedy, kiedy wracamy myślą wstecz, przypominamy przeszłe dokonania. Pod znakiem spojrzenia w przyszłość toczą się dyskusje we wszystkich środowiskach. Sporo w tych sprawach mają do powiedzenia zwłaszcza naukowcy, poszukujący takich rozwiązań dla naszego życia gospodarczego i społecznego, które zapewnią nam najbardziej racjonalny rozwój całego kraju.

Jeśli nie chcemy pozostać w stosunku do innych w tyle, to już teraz musimy myśleć o przyszłości i to nie tylko najbliższej. W tym zakresie dokonano już pierwszych kroków. Pod firmą Polskiej Akademii Nauk działa już Komitet Badań i Prognoz „Polska 2000”. Jego przewodniczącym, a zarazem wiceprezesem PAN, prof. dr Witold Nowacki, który w rozmowie z „Kulturą” wypowiada się na temat prac Komitetu, przewiduje, że trze-

ba się liczyć z koniecznością stałego doskonalenia programów już opracowanych.

Nie sposób bowiem wszystkiego przewidzieć, zwłaszcza jakiejś nowej rewolucji technologicznej, która po prostu zmuszałaby do szybkiego przestawienia prognozowania na nowe tory. Przecież nie można i tego wykluczyć, chociaż naukowcy sądzą, iż już teraz mogą z dużą dozą prawdopodobieństwa przewidzieć, jakie rewolucje technologiczne ku nam się zbliżają.

„Na pewno rozwój elektroniki kwantowej — stwierdza prof. Nowacki — wpłynie na rozwój nowych metod technologicznych związanych z obróbką materiałów, niezwykły jest wpływ cybernetyki technicznej na zagadnienia organizacji i automatyzacji, wiadomo już, jakie czekają nas praktyczne zastosowania energii jądrowej w energetyce i budowie maszyn (napędy).”

Z drugiej strony nie przewiduje się rewolucji np. w budownictwie — w odniesieniu do materiałów. Przez długi jeszcze okres czasu budować będziemy z betonu i cegły. Sądzą, że budownictwo, zarówno w dziedzinie konstrukcji inżynierskich jak i mieszkani, będzie szło utartymi ścieżkami. Mieszkania będą na pewno mniej akustyczne, cieplejsze, widniejsze, ale budowane z tradycyjnych materiałów.

Zbyt nikły wydaje mi się postęp w dziedzinie tworzenia sztucznych i polimerów, aby można było użyć ich już obecnie jako materiałów konstrukcyjnych”.

Ale przecież i z takich przewidywań wynikają określone wnioski, w tym przypadku zwłaszcza dla nauki, która powinna intensyfikować swój udział w rozwiązywaniu problemów decydujących o szybkim i nowoczesnym rozwoju podstawowych gałęzi gospodarki.

Z biegiem czasu wzrastają zadania przed każdym. Wynika to z dokonanych przeszłości i z doświadczeń, o które jesteśmy bogatsi. I chodzi właśnie o to, żeby dorobek przeszłości stale wzbogacać, a doświadczenia — dobre i złe — umiejętnie wykorzystywać.

LEKTOR

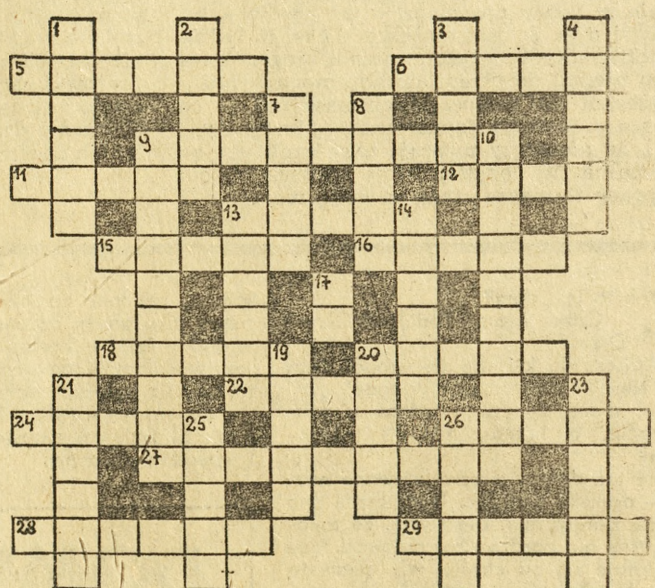
KRZYŻÓWKA NR 2

Poziomo: 5. kompozytor węgierski, 6. stolica Kirgiskiej SRR, 9. podbudowa, 11. początek wyścigu, 12. barwa głosu, 13. krewny od wspólnego przodka w linii męskiej, 15. klamra, 16. miarowość, powtarzanie się czegoś w różnych odstępach czasu, 18. psikus, 20. uwaga, przymówka, 22. prawa strona, 24. figura w kartach, 26. pisarz rosyjski, 27. gatunek małpy, 28. w starożytności długi szata kobieca, 29. płaszcz na fu- trze.

Pionowo: 1. wieża zamkowa, 2. wiejski budzik, 3. generał amerykański z wojny secesyjnej, 4. dzieło rzeźbiarza, 7. rze-

ka w pn. Włoszech, 8. takt, po- wszechność, 9. imię męskie, 10. urządzenie chłodzące silnik spalinowy, 13. działo o płaskim torze pocisku, 14. drapieżnik, 17. symbol radu, 19. odebrać przesyłkę, 20. od niego wrze- szeń, 21. plan na suficie, 23. bledak, ubogi, 25. rodzaj smaru, 26. nietoperz.

Rozwiązania krzyżówki nale- ży nadsyłać na adres Redak- cji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19 z dopiskiem na kopercie: Krzyżówka nr 2. Pomiedzy Czytelników, którzy nadesła- prawidłowe rozwiązania rozlo- sufumy 3 bony książkowe po 50 zł.



ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 1

Poziomo: Dym, Merkury anatema, Ner, tyka, spad, cy na, ryza, kawaleria, takt, biam, pilocen, dola, Odra, Sta rogard, cera, maba, miak, wa- ga, ara, kształt, zatyppka, Aza.

Pionowo: metryka, luty, dy na, Mars, gaza, amnezja, takt, kawalkada, porcelana, drab, al kohol, pud, kil, ład, mea, obe- lisk, Asam, odma, replika, imak, lata, waza, gust.

Nagrody wysyłamy pocztą.

Rydziński pałac domem pracy twórczej

Wieloletnie starania wielkopolskich konserwatorów i miłośników zabytków kultury na rodowej uwiecznione zostały po wodzieniu — znalazł się mecenas zamku w Rydzynie (powiat leszczyński). Barokowy za mek Leszczyńskich, później Sułkowskich zbudowany w XVII w. według projektów znanego włoskiego architekta Pompeo Ferrariego, został zniszczony w 1945 r. podczas pożaru wzniesionego przez uciekających hitlerowców. Całkowicie wypalony wewnątrz, uległ zniszczeniu stropy, fragmenty sklepień, popękaly mury.

Dzięki staraniom woj. konserwatora zabytków pałac zabezpieczono. Wykonano m. in. nową konstrukcję dachową, położono nowe stropy, wstawiono wszystkie 354 okna.

Ze względu na ogrom zabytkowej budowl (59 tys. m. sześciennej powierzchni) i wielkie koszty tej odbudowy, przez wiele lat brakło reflektantów na lokatorów. Po długotrwałych staraniach zapadły wresz-

cie decyzje odbudowy i zagospodarowania zamku. Poznański „Miestoprojekt”, przystąpił do opracowania dokumentacji na odbudowę i adaptację zabytku. W pałacu rydzynskim mieścić się będzie ośrodek szkoleniowy oraz dom pracy twórczej Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Mechaników Polskich NOT. Z ośrodka tego korzystać będą też inne organizacje NOT. Oprócz kursów szkoleniowych, studiów podyplomowych itp. pałac w Rydzynie służyć będzie w sezonie letnim oraz w okresie świąt jako obiekt wczasowy dla inżynierów i techników z całego kraju. (rh)

Z Wągrowca

Dyplomy uznania dla działaczy PKKFiT

Powiatowy Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki w Wągrowcu ocenił na ostatnim plenarnym zebraniu rozwój sportu i turystyki w okresie 25-lecia Polski Ludowej.

Referat okolicznościowy, podsumowujący ruch sportowy i turystyczny w powiecie wągrowieckim w latach 1945—1969, wygłosił B. Patelski — sekretarz Prezydium PRN.

Zasłużeni zawodnicy i działacze w liczbie 80 osób otrzymali pięknie wykonane proporzki i dyplomy uznania. W uroczystym Plenum wzięli również udział B. Owczarek — kierownik Ośrodka Propagandy KW PZPR oraz Andrzej Elantowski — przewodniczący Komisji Kultury Fizycznej przy WRN w Poznaniu. (na)

Pokrótce z Kościana

CHEMICZY ZWIEKSZYLI WYDAJNOŚĆ PRACY

Załoga Kościańskich Zakładów Budowy i Remontów Urządzeń Chemicznych plan produkcji towarowej w cenach zbytu przekroczyła o 1,4 proc., dając tym samym państwu dodatkową, ponadplanową produkcję globalną w wysokości 1,6 mln zł w cenach porównywalnych.

W minionym roku znacznej poprawie uległ wskaźnik rytmiczności wytwarzania. Oznacza to, że załoga Kościańskich Zakładów Budowy i Remontów Urządzeń Chemicznych przynajmniej w 100 proc. wykona-

KRONIKA POZNANSKA

● W Zakładach Metalurgicznych „Pomet” otwarto pierwszą w Wielkopolsce Pracownię Fizjologii Pracy. Nowa placówka, jedyna z nielicznych w kraju, powstała przy Międzyzakładowej Przychodni Przemysłowej i korzysta z niej będąc załogi „Pometu” oraz Fabryki Łożysk Tocznych.

● Z okazji Nowego Roku odbyło się spotkanie 80 emerytów — byłych pracowników Prezydium RN Poznania. Życzenia no wotyczne zasłuszonym pracownikom administracji złożył przewodniczący Prezydium RN Poznania — J. Kusiak.

● Z okazji przebudowy i modernizacji Kliniki Położnictwa i Chorób Kobietych przy ul. Polnej w Poznaniu montuje się tu nowoczesną centralę telefoniczną. Dzięki temu będzie możliwe instalowanie aparatów telefonicznych w pokojach pacjentek.

● Dyrekcja poznańskiego „Okrąglaka” informuje, że ten przybytek handlowy odwiedzić przez mieszkańców całej Wielkopolski wzbogacić o nowe stoiska — tworzy sztucznych, bielizny i dziewiarstwa dziecięcego oraz zabawek.

● Poznań otrzymał nowoczesne wagony tramwajowe, przegubowe, wyprodukowane w chorzowskim „Konstalu”. Na razie jest ich 3 a do końca roku będzie 20. W jednym pociągu mieści się 182 pasażerów.

● Zwyczajem lat ubiegłych Politechnika Poznańska organizuje akcję „Otwartych drzwi” dla ewentualnych kandydatów na Wydział Mechaniczno-Technologiczny. W niedzielę 11 bm. mogą zainteresowani przybyć od godz. 9.00 do budynku dydaktycznego przy ul. Strzeleckiej. (mp)

ła wszystkie miesięczne plany produkcji towarowej. Ponadplanową produkcję dodatkową uzyskano dzięki wzrostowi wydajności pracy o 2,5 proc. ponad wielkość zaplanowaną, oszczędzając jednocześnie prawie 1 proc. ogółu zaplanowanych etatów.

FERIE W ZAKOPANEM

Dzieci pracowników kościańskich cukrowni spędzą ferie zimowe w Zakopanem, w Domu Wczasowym „Kryształ”. Organizatorzy zimowiska — dyrekcja i rada zakładowa kościańskiej Cukrowni, przygotowali dla nich wiele miłych i pożytecznych niespodzianek, jak np. zwiedzanie Muzeum Lenina w Poroninie, kulig, spotkanie z gawędziarzami góralskimi i wieczór sylwestrowy. (zi)

Sprzedaż

Sprzedam zagraniczny frak — średnia figura. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17009g.

Siew pomidorów import „Eurokros”, „Potentate”, „Amateur” — bezkijowe, proszek do korzenia „Se-radix”, zasuiwy c.o., 100 mm, 4 sztuki sprzedam. Baranowo, ul. Wiosenna 22. 16773g

Pudła, sukę 3-miesięczną, metrykalną — sprzedam. Wojciechowska 19. 16781g

Sprzedam konia, wóz. Adres: Rembalski, Poznań-Zegze. Morzyckańska. 16784g

Sprzedam taksometr „E-xelsior” w bardzo dobrym stanie. Wiadomość: tel. 655-69, od godz. 9—15. 16804g

Sprzedam tanio pianino w dobrym stanie. Telefon 536-70. 16820g

Sprzedam telewizor „Stadion” 23-cal. Poznań, ul. Grochowska 59. 16824g

Foksteriery szorstkowłose, rodowodowe, doskonałe — sprzedam. Poznań, Gwardii Ludowej 29 m. 5. 16890g

Pustaki ściennie, stropowe, bloki fundamentowe, płytki chodnikowe, krawężniki, poleca betoniarńia, Junikowo, Spółdzielcza 6, tel. 534-84. 16903g

Futro, nutrie jasne oraz pelisse dla starszej osoby — sprzedam. Lampego 3 m. 2. 17024g

Sprzedam odpady blachy 2-2,5 mm. Swarzędz, Świerczewskiego 7, telefon 625-43. 17101g

Wózki dziecięce — głębokie, spacerowe, kombinowane, nowe modele — poleca wypożyczalnia Z. Janke, ul. Dąbrowskiego 88. 16914g

Sprzedam okazjnie elegancki telewizor, po kapitalnym remoncie — w godz. od 17—20. Edward Pietrzykowski, Poznań-Zegze, ul. Obotrycka 15. 16948g

Sprzedam cegły w Ostrowie Wlk., oraz dzwigiary czternastki Poznań. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 16956g.

Samochody

Sprzedam samochód NSU 1000 po wypadku. Telefon 67-02-54, po południu. 16969g

Wartburga 1000 MB, Moskiewska, Fiat nowego lub używanego kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16990g.

Sprzedam Syrenę 104 z PKO. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 16790g.

Sprzedam Warszawę starszy typ, taksometr — lub przyjmę współnika na taksówkę. Zgłoszenia, Poznań, Chociszewskiego 25 m. 4. 16796g

Moskiewka 408 z PKO — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16814g.

Sprzedam Warszawę 204, Srem, ul. J. Krasińskiego 19, tel. 440. 16830g

Kupię Trabantę 601. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16538g.

Ciezarowe samochody Mercedes 312 LP — nośność 7,2 t i Skoda 706 R, nośność 8 t, po kompletnej remoncie, sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16902g.

Karoserie Moskiewka 407, po wypadku, częściami — sprzedam. Poznań-Solacz, Zródłana 34. 16963g

LoKale

Osobom pracującym wynajmę pokój. Wołyńska 26a. 16846g

Pracującą w służbie zdrowia, członkę spółdzielni, poszukuję pokoju, najchętniej w śródmieściu. Zapłaci czynsz za pół roku. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17038g.

OKAZJA!

TYLKO W OKRESIE DO DNIA 28 LUTEGO 1970 R. KUPUJEMY TANIEJ!

OKRESOWA OBNIŻKA CEN OD 30-35%

na niektóre:

- ◆ UBRANIA MĘSKIE z wszystkich rodzajów tkanin wełnianych i elano-wełnianych;
- ◆ UBRANIA CHŁOPIĘCE (wiek 7—18 lat) z wszystkich rodzajów tkanin wełnianych;
- ◆ MARYNARKI MĘSKIE z wszystkich rodzajów tkanin wełnianych oraz tkanin wełnianych laminowanych;
- ◆ PŁASZCZE DAMSKIE i PŁASZCZE DZIEWCZĘCE ZIMOWE (wiek 7—18 lat) z wszystkich rodzajów tkanin wełnianych;
- ◆ PŁASZCZE CHŁOPIĘCE (wiek 7—18 lat) z wszystkich rodzajów tkanin wełnianych oraz wełnianych laminowanych;
- ◆ SPÓDNICE DAMSKIE PLISOWANE z tkanin elano - wełnianych;
- ◆ FIRANKI RASZLOWE w kolorze ecru (naturalnym).

OKAZYJNĄ SPRZEDAŻ PROWADZĄ SKLEPY:

MHD - PSS - WSS - WZGS „Samopomoc Chłopska” oraz PDT na terenie miasta Poznania i województwa. POMYŚLNYCH ZAKUPÓW ŻYCZY

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO TEKSTYLNO - ODZIEŻOWE w Poznaniu

K160

Dla kandydatów na wyższe uczelnie

STUDIUM JĘZYKÓW OBCYCH przy ZW TWP rozpoczyna 19. I. 1970

KURSY PRZYGOTOWAWCZE JĘZYKÓW OBCYCH

(rosyjski, niemiecki, angielski) — dla kandydatów na wyższe uczelnie.

Zajęcia prowadzi lektorzy wyższych uczelni.

Zgłoszenia przyjmuje sekretariat Studium — ul. Łukaszczyka (Szkoła Podstawowa nr 9), codziennie od godziny 17—20, z wyjątkiem sobót. K130

komunikaty

Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania — wzywa wszystkich Właścicieli oraz Administratorów nieruchomości —

O WPLACANIE należnych z tytułu oczyszczania ulic i wywozu nieczystości stałych — miesięcznych rat za styczeń i luty 1970 r.

Wpłaty w wysokości miesięcznej raty za grudzień 1969 r. — należy wpłacić na konto PKO nr 56-0633, względnie w kasie MPO przy ul. Stalingradzkiej 69.

Faktury za wymienione usługi zostaną doręczone do końca lutego 1970 r.

Kasa Przedsiębiorstwa jest czynna w godz.: 7—11.30, z wyjątkiem sobót: 7—11. M184

Pracownicy poszukiwani

Jednostka państwowa pod Poznaniem — zatrudni natychmiast

KSIEGOWEGO (OWA).

Wymagana co najmniej 3-letnia praktyka, znajomość spraw finansowych oraz umiejętność sporządzania uproszczonego bilansu. Wysztafcenie średnie lub duża praktyka.

Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy. Dojazd autobusem MPK.

Oferty kierować: „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16911g.

Centralny Ośrodek Badania Odmian Roślin Uprawnych w Stupi Wielkiej, pow. Środa Wlkp. (32 km od Poznania) — OGŁASZA KONKURS na stanowisko

DYREKTORA ds. administracyjno-ekonomicznych.

Od kandydatów wymaga się: wyższego wykształcenia ekonomicznego, ekonomiczno-rolniczego lub prawniczego oraz 8 lat praktyki zawodowej.

Wynagrodzenie podstawowe do 4.000 zł oraz premia do 20 proc. wynagrodzenia podstawowego. Mieszkanie służbowe o wysokim standardzie.

Zastrzega się prawo odmowy bez wyjaśnienia przyczyn. 16724g

Sprzedam nowy domek wylazkowy w Obornikach. Jeśko, Oborniki, ul. 1 Ma ja 17. 16829g

Kupię dom wylazkowy z ogrodem w Poznaniu lub na peryferiach przy komunikacji miejskiej. Najchętniej w Lubiniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16709g.

Pietro willi — większe mieszkanie komfortowe — przynależności nadające się na rzemiosło, wylazkowe, blisko tramwaju. Grunwaldzka, sprzedam. W rozliczeniu mogę przyjąć 3-pokojowe mieszkanie własnościowe — wylazkowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16906g.

Repatriancka kupi willę jednorodzinna, wylazkowa — także niewylazkowa. Oferty tylko właścicieli „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17031g.

Prace techniczno-dentystyczne przyjmę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16853g.

Dnia 9 stycznia br. zmarł mój najdroższy mąż, ukochany ojciec, teść i dziadek. przeżywszy lat 58

JÓZEF POPIELA

Pogrzeb odbędzie się dnia 13 bm. o godz. 13.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie. W głębokim smutku pograżona

żona z rodziną

Poznań, Albańska 43. 17282g

Dnia 8 stycznia 1970 r. zasnęła w Panu, ukochana ciocia

HELENA PILARSKA

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 12 bm. o godz. 12 na cmentarzu na Miłostowie. o czym zawiadamia

siostrzenica z rodziną

Poznań, ul. Łakowa 10. 17278g

AB GŁOS WIELKOPOLSKI 5

Nr 9 (8053) 11/12 I 1970

Praca

Potrzebna pomoc domowa do 2 osób, na kilka godzin dziennie. Zgłoszenia: godz. 18—20, Morawska, Chełmońskiego 4 m. 6. 16918g

Opiekunka do dziecka 15-miesięcznego potrzebna. Poznań, ul. Arciszewskiego 29 m. 104. 16925g

Przyjmę solidnego człowieka malarskiego, do prowadzenia robót na „wyzjazd”. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16945g

Blacharza samodzielnego i 2 uczniów, przyjmę. Warsztat blacharsko-samocho-dowy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16843g

Pomoc domowa potrzebna. Tel. 407-31. 16981g

Renciści, inwalidzi — potrzebni do lekkich prac siedzących, na pół etatu, w godzinach popołudniowych. Oferty z podaniem krótkiego życiorysu „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16859g.

Przyjmę solidnego dozorcę domu, możliwie z praktyką, mieszkanie za-pewnione, dzielnica Wil-da. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16865g.

Potrzebna pomoc do dziecka. Ludowa 5 m. 17. 16893g

Zatrudnię na bardzo dobrych warunkach, spawacza instalatora. Telefon 318-96. 17102g

Pani do 2,5-letniej dziewczynki potrzebna. Słowiańska 26a m. 3. 16907g

Solidna pomoc domowa, umiatają gotować, do jedne osoby, potrzebna. No-wowiejskiego 53 m. 1. 17019g

Przyjmę gospozię dobrej gotującej, na 8 godzin. Osiedle Piastowskie 114 m. 30. tel. 713-33. 17063g

Potrzebny kaletnik (czka) do wyrobu torebek. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17110g

Nauka

Tańców uczyć. Poznań — Mickiewicza 27 m. 7a. 16650g

Kupno

Młocarnię kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16986g.

Kupię ciągnik Ursus C-328 w dobrym stanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16992g.

Kupię tokarkę do 80 cm tocznicą. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 16855g.

Kupię prasę hydrauliczną lub mechaniczną. Oferty z ceną Jan Wawrzyniak. Poznań, ul. Szczepana 11 m. 3. tel. 306-68. 16831g

ALOJZY PRYBA

emeryt PKP

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 13 bm. o godz. 11.05 z kaplicy cmentarnej na Junikowie. W głębokim smutku pograżona

żona z rodziną

Poznań, Gwardii Ludowej 48 m. 20. 17216g

WŁADYSŁAW SKUBEL

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 12 bm. o godz. 13 z kaplicy cmentarnej na Główniej (Miłostowo). Stroskana

żona z rodziną

Poznań, Bydgoska 2 m. 19. 17221g

W dniu 9 stycznia 1970 r. zmarła nasza ukochana matka, babcia, siostra i teściowa przeżywszy lat 67, śp.

STEFANIA SABINIEWICZOWA

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 13 bm. o godz. 14.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie. W głębokim smutku i bólu pograżona

RODZINA

Poznań, Rynek Jeżycki 2 m. 9. 17280g

Dnia 9 stycznia 1970 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańska

żona, matka, teściowa i babcia

z ZAPŁATÓW

MARTA DOLECKA

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 13 bm. o godz. 15.15 w Kościele na nowym cmentarzu. W głębokim smutku pograżeni

mąż, córka, syn, synowa i wnuczka

17262g

GŁOS WIELKOPOLSKI

Redaguje Kolegium Marian Flejsterowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skanski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelnego). A Telefon: 611-21 iacz wszystkie działy sekretariatu redakcji 657-76 w godz. od 8.30—17, redaktor naczelnego 657-76, zastępca red. naczelnego 657-18, sekretarz 657-18, dział miejski 659-39, redakcja nocna 430-73 i 453-31. A Wdawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa” A Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Grunwaldzka 19, tel. 452-89 i 611-21. Za treść i terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. A Prenumerata: wpłaty na kwartał, pół roku i rok przyjmują placówki Poczty i „Ruch”. A Druk: Poznańskie Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka. Poznań, Zwierzyniecka 3. A Redakcja nie zwraca nie zamówionych rękopisów. B-5

Czy Polska zagra w grupie „A”?

Jak donoszą z Nowego Jorku agencje AFP i Associated Press, władze federacji hokejowej USA odrzuciły zaproszenie do udziału w grupie „A” tegorocznych mistrzostw świata w Szwecji, solidaryzując się ze swymi sąsiadami — Kanadyjczykami.

Podając do publicznej wiadomości stanowisko amerykańskich władz hokejowych, przewodniczący federacji Thomas Lockhart oświadczył: „federacja hokejowa USA postanowiła wywiązać się ze swych zobowiązań wobec organizatorów rumuńskich i zgodnie z poprzednimi ustaleniami weźmie udział w turnieju grupy „B” w dniach 27 lutego — 8 marca w Bukareszcie. Przygotowywalimy nasz zespół do występów w grupie „B” i uważamy, że powinien on w niej pozostać w tym sezonie. T. Lockhart dodał, że Kanada znalazła się w b. trudnej sytuacji i stało się niedobrze, że kraje europejskie nie chciały jej poprzeć. W USA, podobnie jak w Kanadzie, elita hokejowa stanowią zawodowcy. To właśnie jest powodem — jak pisze agencja AFP — decyzji amerykańskich działaczy hokejowych, solidaryzujących się z Kanadą. Jak wiadomo, ta ostatnia miała być organizatorem tegorocznych mistrzostw świata. Zrezygnowała jednak z nich i wycofała się z mistrzostw w Szwecji na znak protestu przeciwko odmowie zezwolenia na udział zawodowców w jej drużynie.

W związku z rezygnacją Stanów Zjednoczonych ze startu w hokejowych mistrzostwach świata grupy „A”, szansę udziału w rozgrywkach tej grupy otrzymała Polska, która w ub. roku wywalczyła drugie miejsce w mistrzostwach grupy „B”. W rozmowie z przedstawicielem PAP szef wydziału PZHL — Stanisław Różalski oświadczył, że Związek Hokejowy nie otrzymał jeszcze oficjalnego zaproszenia do udziału w zawodach grupy „A”, ale jeśli ono nadejdzie, to nasza reprezentacja wystąpi w Sztokholmie.

W związku z tą zmianą, władze PZHL przystąpiły już do opracowania nowego planu przygotowań reprezentacji oraz zmiany rozgrywek ekstraklasy. Plany szkoleniowe reprezentacji uwzględniały bowiem start naszej reprezentacji w mistrzostwach w Rumunii na przełomie lutego i marca, rozgrywkę grupy „A” natomiast przeprowadzone zostaną dopiero w połowie marca, (o-za)

Zwycięstwo Lecha we Francji

Przebywający we Francji koszykarze poznańskiego Lecha wygrali w piątek w Caen z zespołem BC Caen 89:84 (48:38).

Problemy kształcenia i doskonalenia kadr dla potrzeb kultury fizycznej

Wywiad z L. Bednarskim — wiceprzewodniczącym GKKFiT

Nasze uczelnie wychowania fizycznego mogą się poszczycić dużymi osiągnięciami uzyskanymi w minionym 25-leciu Polski Ludowej. Imponująca jest zwłaszcza liczba wykształconych nauczycieli i trenerów. Od kilku lat coraz częściej krytykowany jest jednak obowiązujący system kształcenia i doskonalenia tych kadr. Na ten temat wiceprzewodniczący GKKFiT Leszek Bednarski udzielił wywiadu przedstawicieli PAP red. Włodzimierzowi Zróbikowi.

„Żyjemy w czasach charakteryzujących się szybkim tempem rozwoju nauki i postępu technicznego. Powoduje to wielkie przeobrażenia w różnych dziedzinach naszego życia. Rodzą się w społeczeństwie nowe, nieznane dawniej potrzeby i dążenia, pojawiają się problemy związane z zaspokajaniem tych potrzeb, następują przeobrażenia w pojęciach, poglądach i ocenach — stwierdził na wstępie L. Bednarski. — Jest zrozumiałe, że podobne zjawiska występują również w kulturze fizycznej i turystyce. Np. jeszcze przed ok. 10 laty uwaga władz szkolnych i wyższych uczelni kształcących nauczycieli wychowania fizycznego skupiona była głównie na zagadnieniach wychowania fizycznego w szkołach średnich. Obecnie coraz bardziej dominuje pogląd, że sto-

sunkowo najlepsze i najbardziej trwałe efekty w zakresie upowszechniania i poziomu kultury fizycznej w społeczeństwie zapewnia właściwie prowadzona praca w tym kierunku z dziećmi i młodzieżą w klasach początkowych. Pogląd ten odbiega więc poważnie od założeń, na których oparta była koncepcja wyższych studiów wychowania fizycznego do 1994 r. Nie odpowiada współczesnym poglądom i potrzebom sformułowanie zawarte w aktualnie obowiązującym programie stwierdzające, że głównym zadaniem wyższych uczelni wychowania fizycznego jest przygotowanie przyszłych nauczycieli przede wszystkim dla szkół szczebla licealnego.

Kolejnym zjawiskiem, które trzeba uwzględnić w rozwiązaniach dotyczących kształcenia i doskonalenia kadr jest np. rekreacja dorosłych. Jeszcze przed 15 laty niewiele się mówiło na ten temat. Obecnie jest to już ruch masowy, obejmujący coraz szersze kręgi społeczeństwa. Wnikliwego rozpatrzenia i szybkiego rozwiązania wymaga problem kształcenia kadr dla potrzeb wielostronnej działalności w turystyce.

Do modyfikacji istniejącego systemu skłania także konieczność zapewnienia wysoko kwalifikowanych specjalistów dla sportu wyczynowego.

Rozpatrując w innej płaszczyźnie problematykę tych spraw należy podkreślić konieczność zapewnienia absolwentom SN możliwości ukończenia studiów wyższych, przy uwzględnieniu już posiadanej przez nich wiedzy i zdobytego doświadczenia w pracy szkolnej. Brak odpowiedniej, skróconej w czasie, formy studiów wyższych dla absolwentów 2-letnich pomaturalnych studiów nauczycielskich z wychowaniem fizycznym, jako głównym kierunkiem kształcenia, stanowi jeden z poważniejszych przykładów słabości dotychczasowego systemu.

Próby usprawnienia systemu kształcenia kadr podejmowane były wielokrotnie. Zmian dokonywano np. w planach i programach wyższych szkół wychowania fizycznego. Były to jednak zmiany o charakterze ilościowym. Obecnie stały się koniecz-

ne natomiast korekty jakościowe. Tylko na tej drodze bowiem można będzie znaleźć rozwiązania nagromadzonych od wielu lat i wciąż narastających spraw związanych z przeciążeniem studentów zajęciami, z podwyższeniem poziomu specjalizacji w wybranym kierunku, z gruntowniejszym przygotowaniem absolwentów do pracy.

GKKFiT z uwagą zbiera wszelkie uwagi dotyczące usprawnienia istniejącego w naszym kraju systemu kształcenia i doskonalenia kadr. Przed dokonaniem jakiegokolwiek zmian musimy jednak odpowiedzieć na następujące pytania:

Po pierwsze — jakie kadry o jakim profilu kwalifikacji są nam potrzebne i do jakich warsztatów pracy należy je przygotowywać?

Po drugie — jak zapewnić największą efektywność kształcenia, przy pomocy jakich treści, metod i form zajęć oraz w ramach jakiej struktury studiów i struktury organizacyjnej uczelni możliwe będzie uzyskanie szybkiego tempa i wysokiego poziomu procesu kształcenia i doskonalenia kadr?

Po trzecie — jaki ma być podział ról w realizacji przyjętych założeń?

Po czwarte — w jakim trybie i w jakim tempie należy dokonać tych zmian? (PAP)

Za mało imprez zimowych dla dzieci i młodzieży

Tegoroczna zima trwająca już od kilku tygodni sprzyja uprawianiu sportu i zabaw na śniegu. Na każdej z podpoznańskich lub nawet śródmiejskich gór, widać pełno dzieciarni z zapalonymi zjeżdżającą na saneczkach, łyżwach i nartach. Najczęściej są to zabawy bez nadzoru a czasem tak jak np. na popularnej „teatralce” wręcz niebezpieczne. Nietrudno przecieć o wypadek na zatłoczonym stoisku. Brak nadzoru i organizacji powoduje jedynie zwiększanie się liczby młodocianych „piratów” saneczkowych.

Minęły niedawno zimowe ferie szkolne, które upłynęły pod znakami mrozu i śniegu. Chcąc dowiedzieć się w jaki sposób działają szkolna mogła w czasie ferii korzystać ze zorganizowanych zabaw na śniegu, zwróciliśmy się z pytaniem do Dzielnicy Kultury Fizycznej i Turystyki, zajmujących się tego typu imprezami. Z odpowiedzi wynika, że oprócz jezyckiego DKKFiT który przeprowadził zawody narciarskie i saneczkowe w lasach gołębskich, żaden inny komitet nie zorganizował w tej mierze.

Jedynym przedsięwzięciem Wydziału Oświaty i dzielnicowych

Czekamy na zgłoszenia „piątek”

Olimpia i „Głos” organizują turniej mini — koszykówki

Sekcja koszykówki GKS Olimpia w Poznaniu oraz redakcja „Głosu Wielkopolskiego” organizują turniej mini-koszykówki dla chłopców niezerowanych roczników 1958 i młodszych.

Regulamin turnieju przewiduje, że zespoły grać będą dwa razy po 10 minut z 5 minutową przerwą, systemem każdy z każdym. Młodzi chłopcy będą więc mieli okazję do zaprezentowania swoich umiejętności i talentu. Warto tu dodać, że zespół, w którego składzie znajdują się koszykarze o wzroście co najmniej 165 cm otrzyma dodatkowe punkty. „Dziesiątka”, podwójne, blokowe, osiedlowe, szkolne, które chciałyby brać udział w turnieju mogą zgłaszać się w sekretariacie GKS Olimpia w Poznaniu przy ul. Grunwaldzkiej 22 III ptr. (lewa strona) do 25 bm.

Poznańska koszykówka należy od lat do czołówek krajowej, ale odczuwa brak wysokiej i sprawnej młodzieży. Właśnie turniej mini-koszykówki będzie świetną okazją do zorientowania się jakim zapleczem dysponujemy i czy ewentualnie możemy liczyć w przyszłości, że pozycja naszej koszykówki nie ulegnie pogorszeniu.

Zespoły, które zgłoszą się do turnieju będą mogły prowadzić treningi pod okiem instruktora w sali przy ul. Świerczewskiego 25a. Treningi takie odbywają się w poniedziałki, wtorki, środy, czwartki i soboty w godzinach od 15 do 16.30. W turnieju Olimpia obowiązywać będzie regulamin mini-koszykówki, opracowany przez PZKosz a więc zespoły grać będą

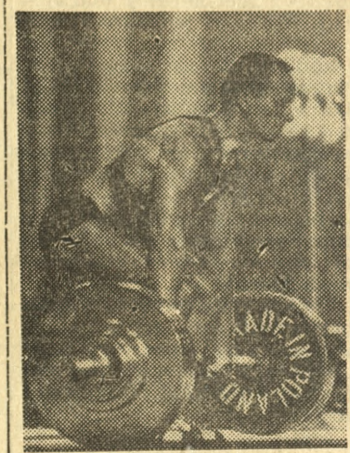
W. Baszanowski sportowcem 1969 r.

Dokończenie ze str. 1

9. EDWARD JANCARZ (Stal Gorzów) — mistrz Europy na żużlu, 6 zawodnik finału mistrzostw świata oraz członek drużyny mistrza świata — 70,55 pkt.
10. RYSZARD SZURKOWSKI (Dolmel Wrocław) — zdobywca drugiej lokaty w „Wysiegu Pokoju” — 68,625 pkt.

W drugiej dziesiątce znaleźli się: 11. Andrzej Jarosik (p. nożna), 12. Janusz Sidło (l.a.), 13. Henryk Szordykowski (l.a.), 14. Ryszard Parulski (szermierka), 15. Mikołaj Kubica (gimnastyka), 16. Andrzej Rapacz (dwubój narciarski), 17. Zygryd Szoltysik (p. nożna), 18. Hubert Kostka (p. nożna), 19. Lech Koziejowski (szermierka), 20. Edward Jurkiewicz (koszykówka).

Przed południem w redakcji „Przeglądu Sportowego” odbyło się losowanie nagród przeznaczonych dla uczestników plebiscytu, którzy prawdziwo wytypowali „10”. Okazało się, że zgodny z ostateczną klasyfikacją kupon nadesłała tylko jedna osoba — Zbigniew Derfert (z Bydgoszczy — ul. 24 Stycznia 18/2), który w nagrodę pojedzie na wycieczkę do Leningradu na mistrzostwa Europy w łyżwiarstwie figurowym. (o-za)



Waldemar Baszanowski

STYCZEN	Hilarego
11	Benedykta
Niedziela	
12	
Poniedziałek	Święta: 8.00—16.01

TEATRY

W POZNANIU

NIEDZIELA

POLSKI — g. 19 „Fantazy”; NO WY — g. 14 „Niezwykła przygoda”; OPERA — g. 11 „Dziecko i czary”; g. 19 „Opera zebrać”; OPERETKA — g. 15 „Skrzydlaty kochanek”; MARCINEK — g. 11 i 17 „Guignol w tarapatkach”.

PONIEDZIALEK

POLSKI — g. 19 „Fantazy”; NO WY — g. 14 „Niezwykła przygoda”; pozostałe teatry nieczynne.

W WOJEWÓDZTWIE

NIEDZIELA

KALISZ: „Ballada wigilijna”.

NIEDZIELA I PONIEDZIALEK

GNIĘZNO: „Dziękuję ci, mój kochany”.

KINA

NIEDZIELA I PONIEDZIALEK

CHODZIEŻ Ceramika: „Wyzwanie dla Robin Hooda”; Noteć: „Tylko umarli odpowiadają”; CZARN KÓW: „Molo”, poniedziałek, nieczynne; GOSTYN: „Sida”, poniedziałek, nieczynne; JAROCIN: „Gorzkie życie”; WOLIN: „Wojna i pokój” (cz. IV); KALISZ Kosmos: „Dwoje na drodze”; „Hugo i Józefina”, poniedziałek, nieczynne; Oaza: „Kleopatra”; Stylowe: „Wniebowstąpienie”, poniedziałek, nieczynne; Kłodawa: „Kolekcjoner”; „Młodość i jazda”, poniedziałek, nieczynne; Kolo: „Polowanie na muchy”; „Różowa pantera”, poniedziałek, nieczynne; „Człowiek z Hongkongu”; KROTO SZYN: „Cztery damy i as”; poniedziałek, nieczynne; MIEDZYCHÓD: „Czerwone i złote”, poniedziałek, nieczynne; „Przygody Tomka Sawera”; OSTROW

6 GŁOS WIELKOPOLSKI AL. 11/12 I 1970 Nr 5 (8953)

Roma: „Przygody małej wydry”; „Zbyszek”, poniedziałek, „Zbyszek”; „Słońce”, „Przebieg Wranglowi”, poniedziałek, „Rozpiewane wakacje”; OSTRESZOW: „Beczka prochu”, poniedziałek, nieczynne; PILA Ikar: „Zwierzeta”; „W pełnym słońcu”, poniedziałek, nieczynne; Iskra: „Winnou i król nafty”; Koral: „Kobieta owad”; PLESZEW: „Kobieta i mężczyzna”, poniedziałek, nieczynne; RAWICZ: „Dziwka dla księcia”; „Czarna mustang”, poniedziałek, nieczynne; ŚLUPCA: „Oskar”, poniedziałek, nieczynne; TRZCIANKA: „Porwanie dziewczyn”, poniedziałek, nieczynne; TUREK: „Zbrodnia, którą ukradł zbrodnia”; WOLSZTYN: „Strzał w ciemności”, poniedziałek, nieczynne.

GNIĘZNO Polonia: „Kochać i Wspaniały Red”; KOSCIAN: „Imiona miłości”; „Szalony koń”, poniedziałek, nieczynne; LESZNO: „Cztery damy i as”, poniedziałek, „Różowa pantera”; NOWY TOMYŚL: „Strzały o zmierzchu”, poniedziałek, nieczynne; OBORNIA: „Żyć, aby żyć”, poniedziałek, nieczynne; SREM: „Struktura kryształowa”; „Stawka większa niż życie”; ŚRODA: „Wielki wąż Chingachgook”; „Kobieta jest kobietą”, poniedziałek, nieczynne; SZAMOTULY: „Dlaczego kłamały”; „Śmierć Indianina”; WAGROWIEC: „Kowboju do dzieła”, poniedziałek, nieczynne; WRZESZCIN: „Gra”, poniedziałek, nieczynne.

W POZNANIU

POTOPIASTKON — g. 12—21 „Afryka zachodnia: Ghana, Nigeria, Kamerun, Dahomej”.

Muzeum w Górniku — codziennie g. 10—16. Muzeum w Kórniku — codziennie g. 9—15, sob. g. 9—14, niedz. g. 10—14. Muzeum w Rogalinie — g. 10—16. W poniedziałki wszystkie muzea (z wyjątkiem Historii m. Poznania) nieczynne.

Klub MPiK (Ratajczaka 39) — Wystawa grafiki ukraińskiej — g. 10—16, niedz. g. 12—18. BWA (Arsenal — St. Rynek) — Wystawa Polskiej Książki Awan-gardowej — codziennie g. 10—18, niedz. i św. g. 10—17, poniedziałek, nieczynna (do 11 i 1970) oraz Malarstwo Anny Cyronek. PTF (Paderewskiego 7) — Wystawa „C.M.C.” — g. 10—19, niedz. i św. g. 10—15.

RADIO

NIEDZIELA .. PROGRAM I:

Fala 1322 m i UKF 66,62 MHz (do g. 14): 8.20 Przegląd aud. literackiej tygodnia; 8.30 Przekrój muzyczny tygodnia; 9.05 Fala „56”; 9.15 Magazyn Wojskowy; 10.10 Dzieci w wieku przedszk. „Czerwone czapki”; 10.20 Polskie pieśni partyzanckie; 10.40 Gra zespołu Ludowy Rozgł. Śląskiej; 11.00 Rozgłoszenia Harcerska; 11.40 „Czy znasz mapę świata”; 12.15 Jarmark cudów; 13.15 Nowości Programu III; 14.00 Magazyn Przebojów; 14.30 W Jęzioranach; 15.00 Konec, zwycięż! 16.05 Tygodn. przegląd wydarzeń międzynarod. 16.20 Teatr PR Wybrałmy premierę roku 69 „Tora, Tor, Tor”; 17.20 W kar nawałowym nastroju; 18.05 Studyny Klub Piosenki; 19.15 Przy muzyce o sporcie; 20.30 „Matysia kowie”; 21.00 Muzyce beatowej mł. wi A. Zieliński; 21.30 „Radiokabaret”; 22.30 Finał Studyny Klubu Piosenki; 22.45 Na niedzielny par-kiecie; 0.10 Program nocny z Kielc.

WIADOMOŚCI: 6. 7. 8. 9. 12.05. 16. 20. 23. 25.01. 1. 2. 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69,74 MHz; 8 Moskwa z melodią i piosenką słuchaczom polskim; 8.35 Radiopromień; 10 Wielkopolska Niedziela; 12.30 Poranek i szmoka; 13.00 Podwieczorek przy mikrofonie; 15.10 Dzieci „Niespokojne godziny”; 16.30 Konec. chopinowski; 17.05 Warszawski Tygodnik Dźwiękowy; 17.30 Rewia piosenek; 18.00 Teatr PR „Śniegi Kilimandżaro”; 19.17 „Album listów miłosnych”; „Listy Byrona do k. Gniełki”; 19.45 Aud. dla wojska; 20.00 Wiecej literacko-muzyczny; „Z przemyśleniem ucha”; 21.30 Ryt-

my nie tylko ... dla młodych; 22.05 Głosy, i piosenki wiadomości sportowe; 22.35 Niedzielne wspomnienia z muzyką; 23.35 Jazz na do-branoc.

WIADOMOŚCI: 5.30. 6.30. 7.30. 8.30. 12.05. 17. 19. 22. 23.50.

PROGRAM III: UKF 66,62 MHz; 14.05 Przeboje na start!; 14.30 Peryskop — przegląd wydarzeń tygodnia; 14.45 Magazyn słowno-muzyczny; 15.30 „Człowiek — istota znana”; 15.50 Zwierzenia prezentera; 16.15 Przeboje z dużego ekranu — „Nivire pour vivre”; 16.40 Murarz — rep.; 17.00 Niedzielne rytmy; 17.30 „Ryzykier Niesłowności”; — odc. 3 pow.; 17.40 Młóć magneto-fon; 18 Ekspressem przez świat; 18.05 Polonia śpiewa; 18.20 Opo-wieści łowieckie; 18.35 Kronika zespołu Blind Faith; 19 Parada oszu-stów — „Niepozorne kamiki”; czyli mi-nimum słuch.; 19.30 Mini-max — czyli mi-nimum słuch.; 19.30 Kłopoty z muzyką; 20.00 Skupienie Kłopoty z muzyką; 20.20 Konsonanse i dysonanse — magazyn aktualności muzycznych; 20.50 Salatkę po wosku; 21.15 Pudełko cygar — gawęda; 21.25 Melodie z autografem S. Mikulskiego; 21.50 Ottorino Respighi — Dawne tańce i arie na lutnię; 22 Fakty dnia; 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów; 22.20 Legendy i kontrasty Alaski — opowiada B. Janiszewski; 22.35 Dla ciebie, dla mnie, dla nas; 23 Głos poety — S. Grochowiak; 23.05 Koncert rozrywkowy; 23.50 Gra Errol Garner.

PONIEDZIALEK — PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF 66,62 MHz (do g. 17): 0.10 Pięć minut o gospodarstwie — aud. redakcji ekonomicznej; 8.15 Piosenkiowa piosenka; 8.30 Wojskowa Muzyka; 8.35 Wojskowa Orkiestra Dęta; 9 Dla kl. I—II: „Na zamku króla Sycylii”; — słuch.; 9.20 Koncert ork. PR i TV w Łodzi; 10.05 Wizerunek „Uldery”; — fragment książki pt. „Powtórne narodziny”; 10.25 Muzyka polska; 11 Dla kl. VII: „W zagrodzie Słimaka”; — słuch. wg „Płacówki”; B. Prusa; 11.30 Graja zespoły gitarzystów The Cutlawa i The Shadows; 12.25 Koncert z polonezem; 13 Z życia ZSRP; 13.20 Skrzypek z Raducza audycja z cyklu: „Wieża tańczy i śpiewa”; 13.40 „Wiecej, lepiej, taniej”; 14 Reportaż literacki; 14.20 Muz. operowa; 16.05 Alfa i omega — magazyn popularno-naukowy; 16.30 Popołudnie z młodzieżą; 18.05 „Kłopoty grającego kraja”; 18.50 Muzyka i Aktualności; 19.15 Z księgarskiej ławy; 19.30 Kompozytor i jego piosenki; 20.25 Rtmv ciagle modne...; 21.25 Pięć minut o wychowaniu; 21.30 Kalendarz kulturowy; 22.00 Konec. leżdoskon kulturowy; 22.30 Wiecej młodości; 22.50 Muzyka polska; 23.05 Aud. dla wojska; 23.10 Radiowa pod dykt. Z. Mahlika, solo-lista — B. Hardy — fortepian; 23.10

Korespondencja z zagranicą; 23.15 Tańczymy przy dźwiękach przebojów; 23.40 J. F. Teleman — fragment suity z cyklu: „Tafelmusik”; 0.10 Koncert życzeń od Polonii zagranicznej dla rodzin w kraju; 0.30 Program nocny z Lublina.

WIADOMOŚCI: 5. 6. 7. 8. 10. 12.05. 15. 16. 18. 20. 23. 24. 1. 2. 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69,74 MHz; 8.35 „Fala 56”; 8.45 Kwadrans z orkiestra gitarowa Tommy Garrett; 9 P. Czajkowski: Serenada C-dur na ork. smyczkową; 9.35 Międzynarodowy Uniwersytet Radiowy O.I.R.T. Cykl: „Nauka w służbie pokoju”; Wykład pt.: „Nauka w życiu gospodarczym Rumunii”; 9.55 Muzyka ludowa Krajów Ameryki Południowej; 10.25 „W Jęzioranach”; 10.55 Pianista Walcolm Prager w nagraniu solistycznym; kameralnych i z orkiestrą 13 Czas do-brych gospodarzy; 13.15 Koncert muzyki rozrywkowej; 13.40 „Kazimierz Tetmajer — próba biogra-fii” — fragm. książki; 14.05 Wirtuoz muzyki rozrywk.; 14.45 Gęsim piórem: „O Skanderbegu Macedoncie, albańskim księciu” — fragm. książki; 15 Koncert Chóru Rozgł. Wrocławskiej PR pod dyr. St. Krukowskiego; 15.20 Gra Zespołu Organowy Rozgł. PR w Krakowie pod dyr. L. Lica; 15.30 Z estrady P.W.S.M. — audycja ze słowem; 17.15 Niedzielne remanenty sport. E. Pacholskiego; 17.25 Poznański Konec. Życzeń; 17.55 Radioexpress; 18.05 Utwory dawnych mistrzów śpiewa Chór Studencki; 18.20 „Sonda”; — gdw. przegląd społ.-ekonom.; 19.15 Język rosyjski; 19.31 Radiowy Teatr Sensacji: „Włókno Calpernia”; — słuch.; 20.11 Koncert z nagrania Wielkiej Ork. Symf. PR i TV pod dyr. J. Katlewicza z udz. wiolonczelisty A. Ciechanowskiego; 21.32 Kacik starej płyty; 21.45 Melodie rozrywkowe; 22.30 Gra Zespół „Metrum”; 22.50 Nowości PWN; 23.25 W kregu tańca i piosenki.

WIADOMOŚCI: 5.30. 6.30. 7.30. 8.30. 9.30. 12.05. 14. 16. 19. 22. 23.50.

PROGRAM III: UKF 66,62 MHz; 17.05 Quodlibet — czyli o kto lubi; 17.30 „Ryzykier niesłowności”; — odc. 4 pow.; 17.40 Nie tylko świat; 18 Ekspressem przez świat; 18.05 Muzyka; 18.20 Czarci muz-raz — gawęda; 18.30 Roman Wasch-ko i jego płyty — Nowe oblicze grupy Spencera Davisa; 19 Co wie-giem powieć w wyd. dżw.; „Og-niem i mieczem”; — odc. 9; 19.30 Nagra i zaśpiewa; 19.45 Tydzień na UKF-ie; 20 Pierwsze obroty — muzyczne premiery; 20.20 Teatrzyk Apokryf; 20.35 Płyty nasze i naszych przodków; 21 Nie czytałeś — to posłuchajcie; 21.20 Muzyka z jednej płyty — zespół The Nice; 21.45 St. Moniuszko — A. Mickiewicz „Sonaty Krym-skie”; 22 Faktv dnia; 22.08 Śpiewa Gilbert Becaud; 22.15 Trzy kwa

dranse jazzu; 23 Nowe tomiki poe-tyckie — U. Kozioł; 23.05 „Muzyka nocą”; 23.50 Śpiewa Jerzy Pół-łomski.

TELEWIZJA

NIEDZIELA: 8.50 — TV Kurs

rolniczy; „Intensywny tucznik mięsny”; 9.30 — Przypominamy, radzimy; 9.40 Film z cyklu: „Czerwony pancerni i pies”; — „Rudy, miód i krzyż”; 11 — „Prospekt Kalinina” (Moskwa); 11.30 — Dzieńnik; 11.45 — „Wesoły kulig”; — program Zespołu „Kamionka” (z Łysej Góry); 12.20 — Przemiany; 12.50 — Film z serii: „Cecylia — lekarka wiejska”; 13.15 — Wido-wisko dla dzieci: „Konik garbuszek”; — Państw. Teatru Lalek w Lublinie; 14.15 — „Porwanie”; — polski film TV z serii: „Przygody Pana Michała”; 14.45 — „Piórkiem i węglem”; 15.05 — Z cyklu: „Spotkanie z pisarzem”; — Michał Rusinek; 15.35 — „Zapraszamy na pół czarnej”; — program estradowy. Wykonawcy: Marta Stebnicka, Alicja Bobrowska, Joanna Kwik, Anita Dymaszówna, Roman Kłossowski, Wojciech Młynarski, Stanisław Zaczek, Marian Zaruski i inni. Program prowadzi Andrzej Rokita; 16.35 — „Wernisaż — reportaż filmowy Eugeniusza Pachy; 16.45 — Polska Kronika Filmowa; 17 — Sezon muzyczny — montaż opery komicznej Daniela François Auber: „Fra Diavolo”; Wykonawcami będą: soliści, chór i orkiestra Państwowej Opery im. Stanisława Moniuszki w Poznaniu pod dyrekcją Mieczysława Donajewskiego; 18 — „Dzień pierwszy”; 18.30 — Spotka-nie i ligi w hokeju na lodzie: „Naprzód” Janów — „Legia”; 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 20.05 — „Lot nr 6”; — film fab. amery-kański; 21.40 — Magazyn sporto-owy.

PONIEDZIALEK: 14.25—15.30 — Politechnika TV — Kurs przygotowawczy — Fizyka: „Praca i ciepło”; „Sprawność silnika cieplnego”; 16.40 — Dziennik; 16.50 — Dla dzieci „Zwierzyniec” oraz film „Przygody dziwnego psa Huckleberry”; 17.35 — Echo studio; 17.55 — „Wycinanki”; 18.10 — Sylwetki X Muzy — Paweł Komorowski; 18.45 — „Eureka”; — program popularno-naukowy; 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 19.55 — „Wielka styczniowa”; — z cyklu: „Kierunek zwycięstwo”; 20.25 — Teatr TV — Tadeusz Rittner: „W małym domku”; Reż. — A. Łapicki. Wykonawcy: A. Łapicki, M. Lipińska, A. Milewska, K. Opałowska, A. Gordon-Górecka, R. Wilhelm, W. Kowalski; 22.05 — Dziennik; 22.25—23.30 — Politechnika (powt.).

TV zastrzega prawo do zmian.